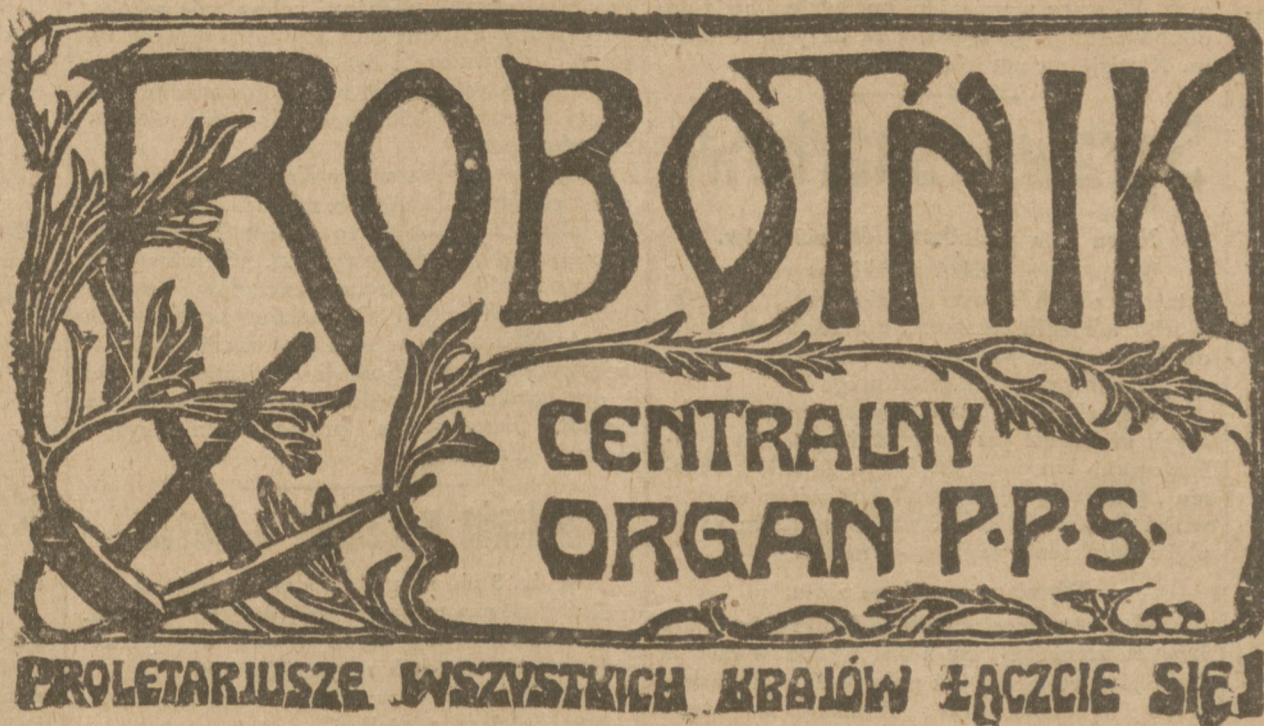


Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wraź 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.
Ceny ogłoszeń w zł. płatne w markach, obliczone według kursu w dniu zapłaty.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 2-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Przesilenie we Francji

Prezydent Republiki francuskiej p. Aleksander Millerand, ongiś socjalista, później radykał, a wreszcie republikanin - nacjonalista — wystąpił do otwartej walki z większością obu Izb parlamentu francuskiego. Partje, które zwyciężyły 11-go maja w walce wyborczej, żądają od prezydenta, a-bi się usunął, ponieważ uważał on za stosowne utożsamić się z Blokiem narodowym, a więc klęską tego Bloku jego jest klęską. Żądanie najzupełniej uzasadnione i wprost konieczne. Gdyby p. Millerand, jak mu to nakazuje jego stanowisko ponadpartyjne, utrzymał się w swojej roli konstytucyjnej, to zwycięskie partje nie wypędzałyby go z pałacu Elizejskiego. Millerand nie jest ich człowiekiem, ale mógłby nadal zasiadać na stołcu Prezydenta, gdyby okazał należyty bezstronność. Tymczasem Millerand nadużył stanowiska Prezydenta dla bezwzględniego popierania Bloku narodowego i przeciwnostawienia się lewicy radykalnej i socjalistycznej. Francuzi nie pozwalają na takie kiepskie żarty konstytucyjne. Pomni niedawnej swojej historii, obserwując zresztą współczesne przykłady dyktatorskich uroszczeń — nie znoszą t. zw. „osobistej” polityki Prezydenta. Skoro zaś Prezydent Millerand swoją „osobistą” politykę zaznaczył tak jaskrawo, musi ponieść konsekwencje, to jest ustąpić wraz z „Blokiem narodowym”.

Ale p. Millerand jest człowiekiem twardym i nieustępliwym. Pracowicie i wytrwale robił karierę — i teraz, gdy mu się noga powinęła, pragnie ją ratować za wszelką cenę. Nie chce mu się z pałacu Elizejskiego przejść do kancelarii adwokackiej — z bardzo smutnymi widokami dalszej przyszłości politycznej. P. Millerand upiera się tedy — nie chce odejść przed upływem 7 lat, na które opiewa jego mandat prezydencki.

Tu zaczyna się komedia konstytucyjna. P. Millerand nie wahał się ciężko obrazić ducha Konstytucji francuskiej, mieszając się — jako Prezydent — do wyborów i wo-

góle uprawiając jaskrawą politykę osobistą. P. Millerand nie może się co do tego ludzi, skoro niejednokrotnie skarżył się na skrepowanie Prezydenta obecną Konstytucją i nie ukrywał, że dąży do jej zmiany. Ale tę zmianę chciał widocznie przeprowadzić na własną rękę, siłą faktu, chciał narzucić krajowi swoją politykę. A po tem pogwałceniu ducha Konstytucji p. Millerand nagle uznał za stosowne „bronić Konstytucji” przez podkreślanie swego prawa do 7-letniego mieszkania w pałacu Elizejskim.

Upór p. Milleranda prowadzi do zaostrenia walk wewnętrznych we Francji. To już jest przywilejem prawicowców i nacjonalistów, że dla utrzymania swego stanowiska zaogniają i rozjątrzają stosunki. Jego upór przedłuży tylko przesilenie i wzmocni atak żywiołów demokratycznych.

Nie może bowiem ulegać żadnej wątpliwości, jak się walka skończy, jeżeli radykałi francuscy będą ją prowadzili tak zwaście i energicznie, jak dotychczas. Ale radykałi cofnąć się ani zawrzeć kompromisu nie mogą, bo tem obaliliby całe swoje zwycięstwo wyborcze. Pozostanie Milleranda u steru to byłby tryumf jego polityki i spotęgowanie jego dyktatorskich zachcianek.

Millerand w walce z obu Izbami parlamentu francuskiego, w walce z opinią publiczną szerokich mas — musi upaść. Gdyby miał za sobą Senat, to mógłby za jego zgodą rozwiązać Izbę deputowanych. Tak właśnie postąpił w r. 1877 Mac Mahon, ale nowa Izba jeszcze ostrzej wystąpiła przeciwko Mac Mahonowi — i ten musiał ustąpić. Był to jedyny wypadek rozwiązania Izby w historii III (obecnej) Republiki francuskiej. P. Millerand nie cofnąłby się zapewne przed powtórzeniem tego eksperymentu, ale większość Senatu jest przeciwko niemu i o rozwiązaniu parlamentu mowy być nie może.

Upadek Milleranda jest tedy sprawą najbliższej przyszłości. Wszelkie sztuczki politykiarskie zawiodą. I skutek będzie tylko ten, że demokracja francuska gruntowniej załatwi się z reakcją.

szprychy między koła zwycięskiego rydwana republiki demokratycznej.

Wpływowy senator, a znakomity prawnik, p. de Monzie, jeden z przypuszczalnych ministrów, należy do ludzi, na których „opiekę” p. prezydent liczyć nie może. Otóż p. de Monzie przypomina los prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, którego dyktatura była zwalczana, nawet pomimo prerogatyw, które konstytucja amerykańska obdarzyła prezydenta — i pomimo prestiżu moralnego i intelektualnego Wilsona, okrytego po wojnie aureolą sławy. We Francji, mówi p. de Monzie władza prezydenta jest ograniczona, a ponadto w demokracji nie może być mowy o zamachu stanu, kiedy większość robi ten zamach żądając zmiany polityki wraz ze zmianą osób.

W czasie, gdy p. Millerand był wojującym socjalistą, obalał on prezydentury prezydentów Republiki: Grevy'ego i Casimir Periera. Aby jednak te wspomnienia nie zatarły się w mózgu p. Milleranda, kronikarze przytaczają jego ówczesne cytaty przeciw dyktaturze prezydentów i mieszaniu się ich do spraw nie do nich należących; nawołując natomiast do słuchania woli ludu, domagającej się od nich opuszczenia stanowiska.

Ach! coby p. Millerand dał za wykreślenie z jego życia tej kompromitującej go socjalistycznej przeszłości, tak dziś utrudniającej jego sztabowi obronę placówki Elizejskiej!

Zrozpaczona prawica woła, że w razie zamachu na stanowisko prezydenta — Niemcy będą oświetlać okna i puszczać radosne ognie sztuczne; straszy już tętentem pruskich koni ułańskich i świeci przed oczami pruskimi pikielhaubami!..

W istocie sytuacja tak się przedstawia: Ostatnie wybory w Niemczech, junkiersko - nacjonalistyczne, o niewątpliwym charakterze odwetowym, co stwierdził tow. Grumbach po dłuższym tam pobyciu — odbyły się, według niego, w ten właśnie sposób, wskutek (między innymi) reakcyjnej zagranicznej polityki franc. Bloku Narodowego. I aczkolwiek niebezpieczeństwa bliskiej wojny z Niemcami niema, mimo rozpasania się reakcji niemieckiej, to jednak i dla lewicy francuskiej nie ulega kwestji, że będzie miała trudny do zgryzienia orzech.

którego jądrem jest w tej chwili faszystowski niemiecki imperjalizm i lewica nie myśli ustąpić wykretem pruskim, a oprze się na orzeczeniu Dawesa, ekspertów i rozszerzonej Ligi Narodów. Jesliby jednak Niemcy, a raczej ich obecni nacjonalistyczni przywódcy, odtrącili dobrą wolę pojednawczą demokracji francuskiej i angielskiej; jesliby nie zmienili swych rządów i nie zrozumieli, że, między innymi, ustąpienie p. Milleranda jest jednym z etapów porozumienia między narodami — to wyobrażanie sobie przez Niemcy, że dojdzie do władzy francuskiej lewicy równa się wykreśleniu krzywd wyrządzonych przez junkierstwo niemieckie — narodowi francuskiemu, — byłoby wielkim politycznym błędem.

Lewica, jak wiadomo wejdzie w możliwości płatnicze Niemiec, ale gąbką nie zetrze zobowiązań niemieckich i z oka nie spuści imperjalistycznych odwetowców. Gdy mówię o lewicy, wyłączam komunistów którzy ze zwykłą błagą — i przy tej okazji pieją, jak koguty na dachach o rewolucji, w którą sami nie wierzą. Przysłałno im pacierz z Moskwy i, jak katarynki, go powtarzają.

Jesli więc demokracja niemiecka z pobicia Bloku Narodowego i p. Milleranda potrafi wyciągnąć odpowiednie wnioski, przemoc pruską reakcję i wejść w układy, które utrwaliłyby pokój w Europie — to niechże oświetla swe okna i puszcza sztuczne ognie!..

Gdyby taką radość ze zwycięstwa lewicy miała okazać pruska reakcja — to świadczyłoby tylko — o jej niedocenyeniu znaczenia połączonych demokracji francuskiej i angielskiej, które nie zniosą w centrum Europy „zbrodni powszechnego niepokoju”.

Francuski Blok Narodowy grozi straszakiem niemieckim, którego sam rozjuszył, ale jeszcze raz spali na panewce jak i przy wyborach. Krzyczy on „łapaj złodzieja”, a ktoś złodzieja rozzuchwiał? Tego mu nie przestanie wypominać lewica.

W każdym razie siła prestiżu socjalistycznego jest teraz tak wielka w kraju, że o los demokracji francuskiej można być spokojnym!

Hieronimko

Paryż, 31 Maja 1924 r.

Listy z Paryża.

(Kor. własna)

W sprawie dymisji p. Milleranda.

T. z. „wielka prasa” jeszcze pracuje dla p. Milleranda, ale z coraz mniejszym przekonaniem. Wie ona dobrze, że zwycięska lewica, a przedewszystkiem socjaliści nie myślą zadowolić się tryumfem moralnym w dn. 11 maja lecz dążyć będą do wyciągnięcia konsekwencji z tego tryumfu wyborczego. A zresztą, jeżeli z powodu prezydenta republiki istnieje jeszcze polemika między prasą pravicową a lewicową, to wśród publiczności ustąpienie najwyższego urzędnika Republiki — jest zdaje się, kwestją przesadzoną, nawet wśród przedzających się zwolenników dotychczasowej prezydentury.

Ustąpienie prezydenta republiki w innych warunkach mogłoby być ryzykownym wstrząśnieniem dla republiki, lecz po ostatnich wyborach — jest to logiczny tych wyborów wynik.

Gdy dojdzie do Was ten list, może będzie już określony termin zwolania Izb Prawodawczych dla obioru nowego prezydenta. W najlepszym dla p. Milleranda razie — parlament i senat będą deliberować w tej sprawie. Stronicy p. Milleranda liczą jeszcze na Senat, który choć postępowy, nie lubi wstrząsów, powodowany instynktem samozachowawczym. Nie należy bowiem zapominać, że stary Clemenceau, nim został senatorem, przepowiadał zwinięcie tej przestarzałej instytucji. A nuż, więc — po „cesarskim cięciu” na ciele pana prezydenta, lewica zechce dokonać zba-wiennej operacji na senacie, według zaleceń doktora Clemenceau... Wahającym się senatorem lewica niezawodnie przypomni ten miecz Damoklesa, nad senatem wiszący, który w rzeczywistości spadnie nań prędzej jeśli senat kłască będzie swoje

Podwójna gra Chiny w sprawie dni świątecznych.

Rząd opracował ustawę, która reguluje odpoczynek w niedziele i święta. Ustawa określa, jakie święta obowiązują, przytem ilość tych dni jest mniejsza niż dotychczas obowiązująca w b. zaborze rosyjskim, gdzie było ich 17. Oczywiście przedstawiciele przemysłu, zasiadający wśród endecji, gorąco poparli wniosek rządowy. Referuje go w Sejmie endek p. Rudnicki. A p. Wierzbicki który od pewnego czasu bierze czynny udział w sejm. Kom. ochrony pracy, przy tej sposobności znów utyskiwał na nadmierne rzekomo ciężary, jakie na przemysł polski nakłada ustawodawstwo socjalne.

To dla przemysłowców.

Ale obóz 8-ki popiera zarazem gorliwie nabożne tradycje. To też chadecy i endecy na zgromadzeniach i w prasie prowincjonalnej (np. „Dziennik Bydgoski”, „Słowo Kujawskie”) prowadzą agitację przeciwko ograniczeniu liczby świąt, krzycząc, że to so-

cialiści i enperowcy wraz z „żydem Simonem” (kierownik Min. Pracy) czynią zamach na religie, tradycje i t. d. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy posłowie z P. P. S. i N. P. R. wskazywali tę dwulicowość chadekow - endeckiego obozu. Jednocześnie tow. Praussowa, Reger i Ziemięcki, w przemówieniach swoich określili stanowisko klubu naszego wobec sprawy świąt. Święta dla nas socjaliści mają znaczenie przedewszystkiem dni odpoczynkowych i kwestja ich wiąże się ściśle ze sprawą czasu pracy. Dla robotnika rzeczą najważniejszą jest utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy i angielskiej soboty, płatny urlop, ściśle przestrzeganie jednego dnia odpoczynku w tygodniu. Robotnik nie chce też utracić głęboko zakorzenionych dni odpoczynkowych, jakimi są 2 dni B. Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek (projekt rządowy redukuje je do 1 dnia). Wobec tego jednak że demagogiczna agita-

cja chadecko - endecka chce za jednym zamachem ilość swiat znacznie zmniejszyć a winę za to zwałić na socjalistów i NPR, nasi towarzysze, jak również i posłowie z N. P. R., oświadczyli że głosować będą za wnioskiem pos. Harasza (Ch. D.), ażeby przejść nad ustawą do porządku dziennego, a co za tem idzie pozostawić w mocy swięta obecnie obowiązujące.

Dalszy ciąg dyskusji i głosowanie odroczone do następnego posiedzenia.

Ile „jednolitych frontów” posiadają komuniści?

Hasło jednolitego frontu robotniczego, wysunięte przez Moskwę, w celu oszukania mas robotniczych i rozbijania organizacji socjalistycznych i zawodowych, spotkało się z energicznym oporem uświadomionych mas. Wobec tego zaniechano tego hasła, jako powszechnego środka taktycznego, a zaczęto posługiwać się „jednolitym frontem” w stosunku do każdego, kto zapowiada pożytek dla Moskwy.

A więc w Niemczech, by powiększyć rozstrój wewnętrzny i udaremnić pracę pokojową socjalistów, komuniści popierają robotę faszystów hitlerowskich i w sposób wyuzdany zwalczają socjalistów oraz klasowe związki zawodowe.

We Francji, doznawszy porażki w wyborach i czując swą słabość, przymilają się do socjalistów, proponując im, by zaniechali współpracy z burżuazją, gdyż to nie daje żadnych praktycznych korzyści i prowadzi tylko do kompromisów, a stworzyli „jednolity front” z komunistami.

Właśnie na kongres socjalistów francuskich w dn. 1 i 2 b.m. komuniści wystosowali list otwarty, w którym zalecają swój fronicik, strasząc socjalistów przykładami Niemiec i Anglii (?!), ale przemilczając zupełnie, na czym ma polegać wspólny front socjalistów i komunistów, do czego i jaką drogą mają dążyć razem i t. p.

Nad listem tym kongres przeszedł do porządku dziennego bez dyskusji.

Cała obłuda tego listu przebiega w tem, że jednocześnie Herriot, przywódca radykałów, otrzymał gratulacje od Cziczeryna i Rakowskiego. Obaj dygnitarze sowieccy składają mu w serdecznych słowach życzenia z powodu zwycięstwa w wyborach, a Rakowski winaśnie Herriotowi, że doprowadził do zwycięstwa demokrację we Francji!

Piękna rzecz ta demokracja — ale we Francji A dlatego tak piękna, że bolszewicy spodziewają się od Herriota, b. gościa sowieców, korzyści dla siebie. Ale tę samą demokrację francuską, tak ponętą w oczach komunistów moskiewskich, komuniści francuscy na rozkaz teje Moskwy, mieszają z błotem, a zarazem socjalistów francuskich.

I jak tu nie podziwiać „rewolucyjnych” metod komunizmu.

Ofensywa kapitału.

CZĘŚCIOWY LOKAUT PIEKARSKI W KRAKOWIE.

Czytamy w „Naprzodzie”:
„Kilku majstrów piekarskich w Krakowie zastosowało lokaut, na skutek agitacji przelożonego cechu p. Długoszewskiego, który mimo przyjęcia na konferencji dnia 31 maja warunków umowy, następnego dnia prowokacyjnym dopiskiem na okólniku wysłanym przez cech majstrów żydowskich, chciał tychże skaptować dla swego niecnego celu. Celem p. Długoszewskiego jest obalenie komisji cennikowej, wzgl. zdobycie podwyżki ceny pieczywa, mimo, że mąka potaniała. Charakterystyczne było postąpienie p. radcy Klej w stosunku do zlikwidowania dzielnego lokautu kilku zbożanych majsterków. Delegacji robotników p. Klej radził jako środek praktyczny, udanie się do prezydium magistratu i wymuszanie odbycia komisji cennikowej, względnie wymuszenia wyżki ceny pieczywa. Robotnicy kategorycznie oświadczyli, że tej roli podjąć się nie mogą, gdyż byłaby ona haniebna. Robotnicy z piekarni tych kilkunastu malkontentów oddadzą sprawę niedotrzymania umowy, bez zastosowania przepisów odnośnych ustaw, do sądu przemysłowego”.

Drożyzna.

UKRYWANIE MIĘSA WIEPRZOWEGO.

W związku z trwającą opozycją rzeźników i wędliniarzy powstrzymujących się w dalszym ciągu od zakupów trzody chlewnej, z polecenia naczelnika oddziału walki z lichwą kom. Rządu, p. St. Totwena, zarządzone rewizje w mieście, w celu wykrycia magazynowanych ilości mięsa wieprzowego. W pierwszym rzędzie sporządzono odpowiednie protokoły w jatkach Kazimierza Krzewskiego, Józefa Orłowskiego, Feliksa Boboli oraz dwóch braci Zylbermanów w bazare Ulricha na Grzybowie, u których, oprócz mięsa wieprzowego, znaleziono kilka nieostemplowanych cieląt oraz pewną ilość schabu pochodzącego prawdopodobnie z potajemnego uboju. Zarówno cielęta jak i schab przekazano rzeźni miejskiej, celem poddania ich badaniom trychinoskopij-

nym. Wszyscy wymienieni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej za ukrywanie mięsa. Rewizje na mieście trwają. (b).

Sprawy skarbowe

Nowa ulga podatkowa dla rolników.
Wczorajszy „Dzień polski” w rubryce „z ostatniej chwili” przyniósł wiadomość, iż „minskarbu udzieliło rolnikom, posiadającym mniej od 43 ha ziemi, generalnego odroczenia terminu płatności podatku gruntowego”.

Jeśli się uprzytomni, iż posiadaczom większych majątków już poprzednio pocięchu sponlongowano ten podatek „indywidualnie”, obecnie „generalne odroczenie” jest miarą ustępliwości Rządu dla rolnictwa. Oczywiście za te ulgi i odroczenia zaplaca — miasta.

Wymiana marek na złote.
W ciągu miesiąca obieg banknotów markowych zmniejszył się z 584 tryljonów do 299 tryljonów, co znaczy, iż połowę obiegu markowego wycofano przez zamianę na złote. Ponieważ z obiegu tego wpływać winno pod postacią podatku w b. m. około 100 milj. zł., t. j. 180 tryljonów marek — do faktycznej zatem wymiany pozostaje około 100 tryljonów marek.

Ile wydano paszportów?
Ilustracją do dyskusji w sprawie niżnienia opłaty paszportowej może być następujące zestawienie:

W czasie wprowadzenia opłaty w sumie 500 zł. t. j. od 4 marca do 4 b. m. komisariat Rządu w Warszawie wydał 1480 paszportów, w czem 647 paszportów „normalnych” po 500 zł., 182 handlowe po 100 zł. i 514 ulgowych po 25 zł.

Kontyngens paszportów handlowych nie został wyczerpany, co dowodzi zastoju w przemyśle i handlu. 1 wydany paszport zagraniczny wypada mniej więcej na 600 mieszkańców miasta Warszawy.

O ścisłe wykonanie budżetu.
Prezydium Rady ministrów rozesłało do wszystkich min. przypomnienie, iż w uchwalonym przez Radę ministrów i wniesionym do Sejmu preliminarzu budżetowym nie mogą zająć jakiegokolwiek bądź zmiany bez uprzedniej zgody obu wspomnianych czynników, w szczególności zaś nie mogą być przekroczone zarówno co do ilości jak i stopnia służbowego każdego etatu ustalone w preliminarzu budżetowym etaty osobowe, jak również niedopuszczalne są jakiegokolwiek przesunięcia w ramach preliminarzowych wydatków personalnych.

W sprawie opieczętowanych lokali Żyd. Związku Zaw.

Kada Centr. żyd. Zw. zaw. przy ul. Dzielnej nr. 33 komunikuje nam, że w różnych czasach władze opieczętowały 8 lokali żyd. Zw. zaw. (niektóre z nich po wybuchu w cytadeli warszawskiej), a mianowicie: Zw. zaw. rob. przem. skórzanego, Nowolipie 7; Zw. zaw. rob. branży piekarskiej, Pawia 8; Zw. zaw. rob. branży papierniczej, Pawia 16; Zw. zaw. rob. przem. skórzanego, Nowolipki 7; Zw. zaw. rob. przem. włóknistego, Karmelicka 15; Zw. zaw. służby domowej, Długa 61; Zw. zaw. rob. branży skórzanego - galanteryjnej, Pawia 32; Zw. zaw. rob. przem. metalowego, Nalewki 34.

Dotychczas, z wyżej wymienionych 8 lokali, zwrócono tylko 1 lokal związkowi, a mianowicie lokal Zw. rob. przem. metalowego przy ul. Nalewki nr. 34.

Akcja pracowników umysłowych.

Atak sfer kapitalistycznych przeciw klasie pracującej nie ogranicza się tylko do robotników, ale ma również na celu pogńebienie pracowników umysłowych. Pod kłamliwym pozorom ciężkich warunków gospodarczych powiększa się z dnia na dzień rzesze bezrobotnych, aby na pozostawionych na posadach pod groźbą wydalenia wymuszać zgodę na przedłużenie czasu pracy, obniżanie płac, kasowanie urlopów, angielskiej soboty i t. p. Całe ustawodawstwo socjalne, wszystkie dotychczasowe zdobycze klasy pracującej umysłowej są zagrożone; jedyna rada leży w zorganizowanej samoobronie.

Ażeby też pracowników umysłowych przygotować do odparcia ataku przedsiębiorców, komisja porozumiewawcza pracowników związków zawodowych i Zrzeszenie polskich pracowników Związków zawodowych powołała do życia wspólny Komitet Wykonawczy scentralizowanych organizacji pracowników, jako centralną instytucję, reprezentującą ogół pracowników umysłowych.

W pierwszym rzędzie rozpoczyna Komitet Wykonawczy akcję niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym i poruszy Rząd, ciała ustawodawcze i społeczeństwo, by zapobiec klęsce bezrobocia, która z dniem każdym rozszerza się i przybiera charakter katastrofy.

Komitet Wykonawczy scentralizowanych organizacji pracowników wzywa wszystkie organizacje pracownicze w Polsce do przeprowadzenia rejestracji bezrobotnych na terenach działania, do opodatkowania członków mających możność zarobkowania, na doraźną pomoc na rzecz pozbawionych pracy, do organi-

zowania zebrań i wieców i uchwalania rezolucji przeciw atakowi sfer kapitalistycznych na płace pracownicze i ustawodawstwo socjalne, a przede wszystkim do koordynowania tej akcji na terenach lokalnych Komisji międzyzwiązkowych.

Na terenie Warszawy Komitet Wykonawczy zwołuje na dzień 11 b. m. godz. 7½ po poł. do lokalu Związku pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych m. Warszawy, ul. Sienna nr. 16 konferencję zarządów wszystkich pracowniczych Związków zawodowych miasta Warszawy, w celu utworzenia lokalnej międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej i opracowania szczegółowego planu niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym w Warszawie.

Śłodówka w więzieniu w Sieradzu.

W dn. 5 ub. m. wybuchła w więzieniu w Sieradzu śłodówka więźniów politycznych. Więźniowie stawiają szereg żądań natury higieniczno-zdrowotnej, z których najważniejsze są:

1) Udzielenie jeszcze kilku cel wobec straszego ścieśnienia więźniów;

Proces krakowski.

V DZIEŃ ROZPRAWY.

(telefonem).
Przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, na mocy której potwierdza się odmowę wpisania do protokołu oświadczenia przewodniczącego, którym uczuł się dotknięty adw. dr. Bogdani.

Następnie przesłuchiwany jest Mięczyśław Batko, z dodatkowego aktu oskarżenia. Jest on pomocnikiem w drukarni „Czasu”; odpowiada za to, że strzelał rzekomo do ułanów z plant i z ul. Jagiellońskiej. Tłumaczy się, że wydał go policji niejaki Jakliński dlatego, że był niebezpiecznym jego rywalem w miłości. Batko twierdzi, że był przed Domem Rob., celem poszukiwania trupa brata swego, pocztowca, który pierwszy zginął w dn. 6 listopada. Fałszywych doniesień na tle zemsty po wypadkach listopadowych było mnóstwo.

Następny oskarżony, Kazimierz Koluł, z Bronowic przybył do Krakowa, aby dowiedzieć się, czy strajk się kończy, a po powrocie do Bronowic przechwalał się, że strzelał. Koledzy donieśli. Jednak oskarżony kategorycznie zaprzecza, mówiąc: W imię Ojca i Syna; ja o żadnym strzelaniu nic nie wiem.

Następnie zeznaje oskarżony Knapieński, słuchacz filozofji. Nie poczuwa się do winy. 6 listopada szedł na wykład do Uniwersytetu; ponieważ Uniwersytet był zamknięty, rozmawiał przed gmachem z kolegami, którzy opowiadali mu o zajściach na mieście. Wracając, koło kawiarni Centralnej zobaczył olbrzymie masy ludzi, zirytowane i wzruszone. Tłum tłoczył się koło bramy domu, w którym zabarykadowany był komisarz Ptaszkowski z kilkunastu policjantami.

Oskarżony, bojąc się, że przyjdzie do dalszego rozlewu krwi, udał się do kom. Ptaszkowskiego, ażeby wytłumaczyć mu, że tłum jest wzburzony. W tej chwili na schodach tego domu padł jakiś robotnik zastrzelony przez jednego z policjantów, zabarykadowanych na I piętrze. Do Knapieńskiego dano 5 — 6 strzałów. Kazano oskarżonemu ręce podnieść do góry, a Ptaszkowski pytał, czego sobie życzy. Potem wziął go za zakładnika i trzymał od 12 w poł. do 5 po poł. Przez ten czas posyłał oskarżonego do tłumu, aby go uspokoić i zażądał, aby oskarżony przyprowadził kogoś z P. P. S. Ptaszkowski był przestraszony i drżał cały, żądał d-ra Marka, lub Bobrowskiego. Żaden posterunkowy nie odważył się iść z oskarżonym na ulicę. Koło godz. 5 zjawił się Bobrowski, następnie Ptaszkowski zawiadomił oskarżonego, że Bobrowski zaręczył Ptaszkowskiemu za jego życie i spokój. Knapieński potem był pośrednikiem między tłumem a Ptaszkowskim.

Przew.: Miał pan na celu wymuszenie kapitulacji.

Oskarżony: Ja chciałem zapobiec rozlewowi krwi.

Dr. Zakrzewski, zastępca poszkodowanych, zadaje pytanie oskarżonemu.

Oskarżony odmawia odpowiedzi temu panu, który początkowo miał bronić oskarżonego tu Struzika, a teraz występuje jako przeciwnik jego.

Przew. oświadcza, że sam zada pytanie w imieniu d-ra Zakrzewskiego.

Oskarżony nie odpowiada.

Obrońca poseł Śmiarowski zapytuje Knapieńskiego, dlaczego podjął się obrony robotników.

Oskarżony: Były to pobudki czysto idealne.

Następnie przesłuchiwany jest oskarżony dr. Bolesław Drobner.

Przew. zapytuje oskarżonego, czy się poczuwa do winy.

Dr. Drobner: Nie poczuwam się.

Przew.: Proszę prosto i treściwie przedstawić stan sprawy 6 listopada.

Dr. Drobner: Poszarpię w strzępy akt oskarżenia i chcę wskazać przedewszyst-

2) przedłużenie spaceru dla chorych na gruźlicę oraz udzielanie im mleka i szpitalnego wiktulu; polepszenie wiktulu więziennego wogóle;

3) lepsza pomoc lekarska;

4) przepuszczanie gazet i pism we wszystkich językach;

5) częstsza zmiana bielizny i częstsza łaźnia.

Więźniów jest 62 (55 mężczyzn i 7 kobiet) Wśród więźniów jest wielu młodocianych i chorych na gruźlicę.

BOG, SĘDZIA, POLICJANT..

P. Zamorski pisze w „Gazecie Warszawskiej”:
„Mamy na 27 milionów obywateli mniej więcej kilkadziesiąt, z rodzinami kilkaset tysięcy zbrodniarzy, bandyliów, morderców (czy członkowie rodzin zbrodniarzy też są zbrodniarzami? Red. „Rob.”). W maśle ludzi, bojącej się Boga, sędziego lub policjanta, jest to bezsprzecznie wyjątek, wyjątek zły, szkodliwy”.

Bóg, sędzia, policjant — oto trzy filary praworządności endeckiej u arcykatolickiego posła. Wobec takiego zrównania w randze społecznej — sędzia i policjant nie potrzebują już oczywiście bać się Boga.

kiem podłoże strajku gen., który zaostrzył nieudolny Rząd Witosa.

Przew.: To za ostra krytyka. Co pan będzie drzeć w strzępy? Proszę odpowiedzieć na zarzut podżegania.

Oskarżony: Figuruję w akcie oskarżenia na pierwszym miejscu, gdyż tak władze warszawskie nakazały. Wiem, że krakowska prokuratura umieściła mnie na dalszym miejscu, atoli w stolicy postanowiono, ażeby zrobić przy pomocy mego nazwiska proces komunistyczny, jakkolwiek nie jestem komunistą. Proces ten został spowodowany różnymi pogłoskami.

Przew.: Proszę nie mówić o pogłoskach. Na to nie pozwolę.

Dr. Drobner: Między innymi była pogłoska, że ja strzelałem z jednego klasztoru do ks. biskupa Sapiehy, a on do mnie strzelał z wieży Marjackiej.

Przew. (przerywając huczną wesołość na sali): Nie pozwolę panu w ten sposób dalej mówić.

Dr. Woźniakowski: W motywach aktu oskarżenia omawiano podłoże strajku gen., niechże i oskarżony przedstawi przysięgłym ze swego punktu widzenia przyczynę i genezę strajku.

Przew.: Są ludzie, którzy mają inne polityczne przekonania, niż dr. Drobner, Przysięgłych to nie obchodzi.

Dr. Drobner: Ale ja chcę tylko 4 zdania.

Przew.: Zgadzam się na 4 zdania.

Dr. Drobner: Na wstępie motywów wyroku czytamy, że przyczyną drożyzny była spekulacja. A ja twierdzę, że Rząd Witosa w całości.

Przew.: To jest I zdanie, a drugie?

Osk.: Ja chcę udowodnić.

Przew.: Dowodów nie potrzeba.

Dr. Woźniakowski prosi o danie możności oskarżonemu wykazania przyczyny katastrofy listopadowej ze stanowiska politycznego i gospodarczego.

Przew. odmawia temu, zaznaczając: Jeżeli oskarżony żąda uchwały trybunału, to pójdziemy na naradę, atoli na tej uchwałie trybunału oskarżony gorzej wyjdzie.

Dr. Woźniakowski: Proszę o zanotowanie w protokole uwagi przew., że oskarżony na uchwałę Trybunału gorzej wyjdzie.

Po półgodzinnej naradzie, Trybunał zatwierdził zarządzenie przewodniczącego i dozwala oskarżonemu treściwie przemawiać.

Dr. Woźniakowski radzi d-rowi Drobnerowi, aby zrzekł się głosu.

Przew. do Drobnera: Wolno panu wobec tego nie mówić, gdyż notoryczną jest rzeczą, że pan jest innego zdania, niż P. P. S. w tych sprawach.

Osk. Drobner: Wprost przeciwnie. To nie należy do sprawy i w takich wypadkach stanowimy jeden front. Zrzekam się głosu, gdyż Trybunał odbiera mi wolność obrony.

Przew. zarządza odczytanie zeznań oskarżonego.

Sposób, w jaki przewodniczący potraktował mowę i obronę d-ra Drobnera w procesie tego rodzaju, na który są zwrócone odczytanie publicznej, wywołał wśród obecnych na sali rozliczne komentarze.

Następnie przesłuchiwany jest Wincenty Chranówek, słusarz tramwajowy, jako oskarżony o podżeganie do rozruchu.

Po jego przesłuchaniu wchodzi na salę oskarżony Stefan Daszyński. Jest on słuchaczem akademii górniczej. Daszyński opowiada, że koło godz. 10½ wyszedł na ulicę, rozległy się strzały i musiał schronić się do domu. Gdy wyszedł po raz drugi z bramy, zobaczył małego chłopca z nabitym karabinem. Odebrał mu go, naboje zabrał, a karabin pozostawił w bramie. Potem wrócił do domu. Po południu, po obiedzie, brał udział w rozbrajaniu tych osobników, którzy nie chcieli zwrócić karabinów, mimo zawartego zawieszenia broni.

Przew. zaznacza, że świadek Kostylek

widział Daszyńskiego w Kasie Chorych z uzbrojonymi ludźmi. Podobno z tego okna strzelano.

Osk.: To nie ja byłem. Wedle zeznań Kostlika, tamten miał wasy, a ja ich jeszcze nie mam, niestety.

Przew.: A może pan ma brata z wąsami?

Osk.: Mam 2 braci, jeden starszy ma duże wasy.

Prok. Sozański. Czy nosił pan rewolwer po południu?

Osk.: Wychodząc z domu wziętem rewolwer.

Dr. Heski: Kto panu dał rewolwer, niech pan powie.

Osk.: Matka moja — dla mego bezpieczeństwa. Wyszędłem wtedy z synem dr. Bobrowskiego na ulicę Grodzką i tam nas aresztowano, gdyż ten teren już był w rękach wojska, a dla robotników niedostępny, gdyż robotnicy, według zawieszenia broni, panowali nad terenem od ul. Grodzkiej na północ miasta.

Następnie przesłuchiwany jest Jan Widliński, rytownik, oskarżony o organizowanie rozruchów. Należał przed wojną do Zw. Strzeleckiego, wyruszył w pole z I Brygadą wraz z Piłsudskim, wrócił, jako inwalida. Jest prezesem krakowskiego Koła Inwalidów. Oddawna należy do P. P. S. W r. 1920 udało mu się w drodze odezwy skupić inwalidów do czynnej służby i należał wtedy także do Kom. Obrony Państwa.

Odpiera z oburzeniem zarzuty, że kiedykolwiek działał na szkodę Państwa Polskiego. Obserwował Rząd Witosa, przypatrywał się nieszczęśliwym urzędnikom, jak walczą o chleb z ówczesnym Rządem. 6 listopada po 3-tygodniowej chorobie o 11½ przeszedł przez Rynek w stronę Plant. Widział leżące konie ułańskie, ułanów rozszarpanych. Wywarło to na nim straszne wrażenie i myślał: Po co ci ludzie giną i po co kolejarze i robotnicy zginęli?! Pobiegi do Domu Rob., gdyż słyszał, że już jest zawieszenie broni. Widział tam obce twarze. Zatelefonował do Bobrowskiego z propozycją, aby tych ludzi rozbroić. Bobrowski odrzekł: Stało się nieszczęście. Wy jesteście jeden, który może przeprowadzić rozbrojenie. Wówczas, na polecenie Klemensiewicza, uformowałem oddział, który miał rozbroić podejrzanych ludzi. Tak pracowałem do 3 połn. Potem podobno po mnie rozbrajał podejrzanych Rejman.

Przew.: kedlich powiada, że Klemensiewicz nazwał pana komendantem.

Osk.: Nie od strzelania byłem komendantem, lecz od rozbrajania.

Po konfrontacji z Redlichem, który oświadcza, że nie słyszał, by Klemensiewicz nazywał Widlińskiego komendantem, osk. Widliński wyjaśnia, że zarzucano mu, iż, jako strzelec, brał udział w walkach. Ani nie brał udziału w walkach, ani nie występował po południu, jako strzelec. Zw. Strzelecki służy obecnie do przygotowania rezerw. Państwo nie ma funduszy, więc sami musimy się wygotowywać.

Oskarżony, dr. Witold Langrod zaznacza, że nie jest członkiem P. P. S. Jest zwolennikiem idei legionowej i należy do Zw. Strzeleckiego. Oskarżony opowiada o swej karierze wojskowej. Jaką 15-letni chłopiec poszedł z Piłsudskim na front. Do ostatniej chwili wykonywał obowiązki w Zw. Strzeleckim. Był przy komendzie kadry górnośląskiej. Ma cały szereg odznaczeń. 6 listopada uczył się do egzaminu. Kiedy po strzałach zeszedł na dół, zobaczył strzelca Szczucińskiego, króczącego na czele 6 ludzi. Wszyscy postępowali miarowym krokiem. Wskazał mu, żeby tak nie szli, bo pomysł sobie, że strzelcy biorą udział w rozruchach. Nieco dalej spotkał Hodorowskiego, strzelca w mundurze. Natychmiast kazał mu iść do domu i zdjąć mundur, dlatego, żeby nie mówiono, że strzelcy biorą udział w rozruchach. Wiedział o tem, że są często puszczane oszczerstwa przez wrogów idei strzeleckiej, którzy nas starają się zohydzić, jak dawniej oczerniano legionistów Piłsudskiego.

Po południu w Domu Rob. spotkał Langrod Rejmana i Ekielskiego. Do Rejmana, który formował straż porządkową, powiedział, żeby nie maszerowali równym krokiem. Słowa te słyszał Ekielski.

Oskarżony wyjaśnia, że świadka Ekielskiego zacytował do sądu adw. dr. Abłamowicz, b. członek Zw. Strzeleckiego, w następujących słowach: „prowadzę wywiad w porozumieniu z pułk. Beckerem i naprowadzam świadka Ekielskiego”. Oskarżony Langrod zaznacza, że dr. Abłamowicz został wydalony ze Zw. Strzeleckiego za różne niewłaściwości.

Reszcie wywodów oskarżony zastrzega sobie do postępowania dowodowego.

Po zeznaniach oskarżonego Ślabika, woźnego sądowego, rozprawę odroczone do dnia następnego.

Książki nadane.

Tabela komornego. W tych dniach Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej (Leszno 29), wydał obszerną tabelę do obliczania wysokości komornego rublowego, według nowej Ustawy o ochronie lokatorów, która zaczęła obowiązywać od dnia 1 czerwca roku bież.

Policyjna fantazja Dwugroszówek.

„Gazeta poranna 2 grosze”, a za nią „Gazeta Warszawska” odstąpiły nareszcie ten „spisek”, który wybuchnął 6 listopada w Krakowie. Wyobraźcie sobie: były trzy organizacje „precyzyjnie funkcjonujące”: etapowa, dowództwo i frontowa. „W organizacji etapowej pracował poseł Marek”, „w organizacji dowódców głową był Klemensiewicz”, „brak jeszcze szczegółów organizacji frontowej...”

A „Rzeczpospolita” dodaje do tych potwornych bredni poronionego ajenta policyjnego: „wychodzą na jaw rzeczy niesłychanie ciekawe...”

Istotnie zaś „wychodzi na jaw rzecz ciekawa”, chociaż wcale nie nowa, że Chjena łączy do nieprzytomności, kiedy chodzi o walkę z P. P. S.

Artysty plastycy a Zachęta.

Komitet Wykonawczy Zrzeszeń Artystycznych otrzymał następującą rezolucję:

„Artysty plastycy polscy zamieszkali w Krakowie, solidaryzując się z akcją kolegów warszawskich w ich walce z Zachętą o prawo wybierania Komitetu Artystów wyłącznie

przez artystów, oświadczają, że dokąd obecny Zarząd Tow. Zachęty nie ustąpi, podpisani zobowiązują się prac swych w Zachęcie nie wystawiać i wywołują wszystkich kolegów do solidarności i oświadczają, że tylko Komitet Artystów, wybrany przez artystów, będzie miał pełne zaufanie ogółu artystów”.

Rezolucję tę podpisał Wydział Wykonawczy Tow. Artystów Polskich „Sztuka” i Wydz. Wyk. Powz. Zw. Artystów Plastyków oraz Wydział Wykonawczy Powszechnego Związku Artystów Plastyków Wschodniej Małopolski.

Komisja sejmowa do zbadania zajęć listopadowych powzięła uchwałę, wyrażającą wątpliwość, czy członek tej komisji, tow. Liberman, może być jednocześnie obrońcą w procesie krakowskim. Podobno komisja uzasadniała swoją wątpliwość tem, że tow. Liberman, jako członek komisji, miał dostęp do „tajnych aktów”.

Uchwała ta komisja wystawiła sobie najsmutniejsze świadectwo. Z chwilą rozpoczęcia sprawy niema „tajnych aktów” — wszystko musi się stać jawne. Obrońca ma odpowiedzialniejsze zadanie od członka komisji — i dla niego tem bardziej nie może być „tajnych aktów”.

A najmniej przystoi komisji sejmowej, powołanej do zbadania sprawy dbać przedewszystkiem o — zatajenie materiału.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 125.

Po raz pierwszy w dziejach naszego parlamentaryzmu mamy budżet, konstytucyjnie traktowany. Projekt rządowy przeszedł w całości przez czyściec komisji, został tam szczegółowo przedyskutowany, uległ tam pewnym zmianom — i w tej nowej postaci, z bardzo obszernym drukowanym komentarzem sprawozdawcy, wrócił na plenum. Tu przejdzie, jak każda ustawa, przez dwa jeszcze czytania. Ubolewać tylko należy, że debata w plenum będzie niezmiernie okrojona, gdyż każdemu klubowi wyznaczono bardzo krótki czas do wypowiedzenia się o olbrzymim materiale.

Wczoraj namietności w Sejmie rozżarzyły tylko tytuń, mianowicie tytuń chłopski. Posłowie włościańscy gwałtownie domagali się, aby na wsi wolno było sadzić tytuń „dla własnych potrzeb”, nie dbając o monopol. Oczywiście, oznaczałoby to bardzo poważny wyłom w monopolu, oznaczałoby także zwalenie całego ciężaru monopolu na ludność miejską, gdyż monopol, nie mając zbytu na wsi, sprzedawałby swoje wyroby drożej. Ale posłowie chłopscy nieprzystępnymi byli dla takich argumentów: niech tam sobie mieszczuch płaci Rządowi, — a chłop niech ma swój tytuń okropny w smaku i zapachu, ale swój „darmowy”.

To też, gdy wniosek odrzucono, posłowie chłopscy tak się pogniewali, jakgdyby chodziło o reformę rolną.

Posłowie żydowscy, jako zasadniczy zwolennicy wszelkich wolności handlowych, głosowali razem z posłami chłopskimi.

Dopiero na korytarzu namietności ostygły i zapalono „fajkę pokoju...”

Odesłano w pierwszym czytaniu do Komisji Skarbowej ustawę o rozciągnięciu na woj Śląskie ustawy o podatku przemysłowym, oraz ustawę upoważniającą Radę Ministrów do przyznawania poręki Skarbu Państwa za dopełnienie zobowiązań instytucji kredytu długoterminowego z tytułu emisji listów zastawnych

Ustawę z uzasadnieniem odpowiedniego wniosku Ministra Spraw Zagran. w sprawie przystąpienia Rzplitej do Międzynarodowego Biura Hydrograficznego w Monako odesłano w pierwszym czytaniu do Komisji Spraw Zagranicznych.

Następnie na miejsce jednego z dotychczasowych członków Trybunału Stanu, który został zdyskwalifikowany ponieważ nie miał przepisanego wieku, wybrano adwokata krakowskiego, p. Stanisława Klimeckiego.

Następnie Izba przyjęła poprawkę Senatu do ustawy o opłacie od kart do gry na rzecz Czerwonego Krzyża. Według tej poprawki opłata zamiast 20% wynosiła na 50%, co da Czerwonemu Krzyżowi 100,000 zł.

Dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Prawniczej o wniosku p. Sommersteina, po wypowiedzeniu się wnioskodawcy, odroczone z powodu nierozdania jeszcze druków

Przystąpiono do debaty nad budżetem

ROZPRAWA NAD BUDŻETEM.

Przemawia p. Dziedziuchowski, jako generalny referent. Wywody p. Dziedziuchowskiego nie przyniosły nic nowego i były powtórzeniem z drobnymi zmianami, zastosowaniami do zmienionych okoliczności, tych licznych mów, jakie poseł ten na terenie parlamentarnym nieraz wygłosił. A zatem po wygłoszeniu kilku komunalów o znaczeniu budżetu i po ukłonie w stronę p. Michalskiego, który „zdolał wartość dolara w ciągu 10 miesięcy utrzymać na jednym poziomie”, oraz w stronę obecnego na posiedzeniu premiera Grabskiego, którego odwagę fiskalną podkreślił — mówca zastrzegł się, że należy baczenie śledzić bieg życia gospodarczego, zwłaszcza stan bilansu handlowego oraz zwracać uwagę na siłę płatniczą ludności. Dalej mówca ostrzegł przed deflacją, do której

przewodzi słuszną zresztą polityka podatkowa Państwa. Utrzymanie zdolności płatniczej ludności, do której to sprawy mówca kilkakrotnie powraca — uzależnia w głównej mierze od gospodarczej i kredytowej polityki Rządu

Przyczyny zastoju w przemyśle mówca dopatruje się w kosztach produkcji i dlatego nawołuje do rewizji kosztów produkcji i reorganizacji pracy. Jak tę rewizję produkcji i reorganizacji pracy rozumieć należy, zbyteczna dodawać. Panu Dzieciuchowskiemu i tej stronie Izby, którą on reprezentuje, idzie przedewszystkiem o przedłużenie godzin pracy, o skasowanie urlopów, o obniżenie płac, o zniesienie prawodawstwa robotniczego z takim trudem przez klasę robotniczą wywalczonego. Wtedy dopiero p. Dzieciuchowski i jego stronnictwo spokojnie będzie spoglądało w przyszłość. Oczywiście, że przy okazji mówca nie zapomniał położyć nacisku na zniesienie zakazów wywozu zbóż chlebowych.

Dalszą dyskusję nad budżetem odroczone.

O TYTUŃ DLA WŁOŚCIAN.

Przystąpiono do wniosku p. Wiewiórskiego o pozwolenie w 1924 r. na uprawę tytoniu do własnego użytku włościan.

Refer. pos. Ilski podnosi zasadnicze znaczenie tej sprawy ze względu na monopol tytoniowy. Trudno ustalić, który tytuń idzie na użytek własny. Dlatego Komisja przyjęła rezolucję o obniżeniu cen posiedniejszych gatunków tytoniu, dla uprzystępnienia ich włościanstwu.

Rezolucja mniejszości Komisji zmierzała do tego, aby Rząd pozwolił nadal uprawiać tytuń na własne potrzeby.

Pos. Smoła wypowiadając się za monopołem, wniosek mniejszości Komisji traktuje, jako zarządzenie gospodarcze na r. b. Mówca dowodzi, że zezwolenie na uprawę tytoniu nie jest przywilejem dla chłopów

Pos. Durą wypowiada się za rezolucją mniejszości. Chłopa i obszarnika porównywa do pary koni. Na jednego składa się wszystkie ciężary, o drugiego się dba, by był ładny. Pierwszy koń — to chłop, drugi — to p. Ilski lub p. Wiślicki.

Mówcy wszystko jedno, czy obszarnik żyd, czy katolik.

Marszałek: Przypuszczam, że ani p. Ilski, ani p. Wiślicki nie obrzucili się i dlatego nie przywołałem mówcy do porządku (p. Ilski: Nie. P. Wiślicki: Nie. Wesołośki).

Za rezolucją mniejszości Komisji wypowiedzieli się jeszcze posł. Toczek, Paślicki i Serg. Kozicki.

Pos. Langer (Wyzw.) zgłasza rezolucję, wzywającą Rząd, aby zaopatrzył ludność wiejską w tani tytuń (p. Stanisłowski: Może i w zapalniczkę)

Po przemówieniu p. Ilskiego, popierającego wnioski większości Komisji, przystąpiono do głosowania. Przyjęto rezolucję, aby Rząd obniżył ceny tytoniu dla włościan. Wniosek o zezwolenie na uprawę tytoniu odrzucono 142 głosami przeciwko 121.

Wynik głosowania wywołał protesty i bicie w pulpity na ławach włościańskich. Rezolucję p. Langer'a przyjęto.

NAGLE WNIOSKI.

Pos. dr. Polański motywował nagłość wniosku w sprawie odmowy przez województwo lwowskie i starostwo samborskie legalizacji Związku Legionistów. Wniosek żąda pociągnięcia do odpowiedzialności za nadużycie władzy wojewody lwowskiego i starosty w Samborze.

Nagłość uchwalono. Wniosek odesłano do Komisji Administracyjnej.

Przyjęto również wniosek ks. pos. Okonia w sprawie krzywd wyrządzonych ludności emigrującej do Ameryki.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie we wtorek, dn. 10 b.m.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. pos. Józef Dziegielewski wniosł interpelację w sprawie gospodarki Powiatowego Urzędu Drogowego w Pińsku.

Powiatowy Urząd Drogowy w Pińsku w sposób lekkomyślny i karygodny naraża na straty Skarb Państwa.

Już w r. 1916 — 17 wojska okupacyjne dla celów wojennych pobudowały mosty na rzece Pinie i Strumieniu, mosty te jednak zostały później zniszczone.

W roku 1920 w tych miejscach saperzy 18 dywizji piechoty rozpoczęli budowę mostów przez wozy. Władzom wojskowym zależało o mostach ze względów strategicznych

W roku 1921 roboty nad mostami przekazano Ministerjum Robót Publ. — Urzędowi Drogowemu w Pińsku. Urząd Drogowy roboty prowadził dalej i doprowadził do ukończenia konstrukcji mostów. Właśnie już w momencie ukończenia mostów inżynier Tokarzewski przyszedł do wniosku, że miejsce pod mosty jest nieodpowiednie, że należy pobudować nową groble, nowe nasypy, a wówczas dopiero zbudować most z przyczółkami betonowymi.

Nie jest to zresztą jedyny dowód marnotrawstwa inż. Tokarzewskiego.

W r. 1922 Urząd zakupił od p. Michała Ordy z maj. Berecizce drzewo na budowę mostu w Kozieleczynie. W lutym 1923 r. Urząd Drogowy otrzymał 500 faszetek drzewa, które miał z placu wywieźć w przeciągu 8 miesięcy; drzewo to do chwili obecnej leży niewywiezione, mimo, iż pieniądze na wywóz otrzymano. Nadto drzewo leży jeszcze nieokorowane, a więc, jak wiadomo fachowcom, nie przedstawia już wartości, jako budulec.

Interpelant domaga się natychmiastowego wstrzymania rozbiórki gotowych mostów w Pińsku i pociągnięcia inż. Tokarzewskiego do odpowiedzialności za marnowanie grosza skarbowego

Kronika parlamentarna.

KOMISJA WOJSKOWA I PRAWNICZA.

Dyskusja nad ustawą o zakwaterowaniu wojska toczyła się znowu na połączonych komisjach z powodu powtórnego odesłania ustawy przez plenum Sejmu. Dyskusja była do tego stopnia żywa, że w łonie poszczególnych klubów powstawały rozdziewiki. I tak endecy z komisji prawniczej byli za skreśleniem artykułów, mówiących o zakwaterowaniu wojska w mieszkaniach prywatnych na stałe. Natomiast endecy, członkowie kom. wojskowej, byli za utrzymaniem tekstu artykułów uchwalonych przez kom. wojskową. Najciekawsze stanowisko zajął pos. Bittner (Ch. D.), aowodząc, że na pobudowanie mieszkań dla oficerów i żołnierzy zawodowych z rodzinami powinno się uchwalić ustawę o specjalnej daniźnie na ten cel, chociaż na kom. budżetowej przy omawianiu budżetu M. S. Wojsk. pos. Bittner zaciekle walczył o obniżenie budżetu na budownictwo wojskowe o 25%.

Pos. Brodacki dziwił się, że wojsko nie może pomieścić oficerów w tych samych koszarach, w których zaborycy swobodnie lokowali się. Uwagi przedstawiciela M. S. Wojsk. o obecnej innej, aniżeli dawniej, dylokacji wojsk posłowi Brodackiemu do przekonania nie trafiły.

Pos. tow. Marjan Malinowski zwrócił uwagę, że słuszne jest, aby ludność cywilna miała spokój w mieszkaniu i aby jej mieszkania w czasie pokoju nie podlegały rekwizycji. Ale należy i o tem pamiętać, że oficer gnieżdżący się z braku mieszkania pod schodami wraz z rodziną, staje się wykołajcem, a co idzie za tem nie może być dobrym obrońcą w czasie wojny. Mówca zażądał, ażeby p. Bittner bardziej skonkretyzował swój wniosek o budowie domów dla oficerów i żołnierzy zawodowych, inaczej jest to frazes.

W końcu dyskusji wybrano podkomisję z 5 osób dla rozprawy ustawy i przedłożenia do środy połączonym komisjom.

Z KOMISJI SKARBOWEJ Paszporty.

Wczoraj Komisja Skarbowa pod przewodnictwem p. Byrki rozpatrywała sprawę opłat za paszporty zagraniczne. Wiceminister Klarner oświadczył, że w r. 1923 wydano w Polsce 160 tys. paszportów zagranicznych. Każdy właściciel paszportu ma prawo wywieźć zagranicę 2000 złotych. W okresie sanacji Skarbu ze względu na nasz bilans handlowy okazało się konieczne ograniczenie wyjazdów zagranicznych. Rząd uczynił to, ustanawiając b. wysokie opłaty za paszporty zagraniczne, nie ze względów fiskalnych, lecz ze względu na sanację Skarbu.

Zagadnienie opłat paszportowych musi być traktowane także pod kątem widzenia interesów gospodarczych i społecznych. Handel i przemysł opłacają dzisiaj za paszport 25 zł, o ile wyjazd ma cele handlowe na widoku. Również znaczne ulgi poczynił Rząd dla wyjazdów w celach naukowych i kuracyjnych

Uwzględniając konieczność poszukiwania pracy zagranicą, Rada Min. w dn. 19 maja r. b. uchwaliła zwolnienie od wszelkich opłat świadectw i paszportów obywateli wyjeżdżających zagranicę w celach zarobkowych. Minister zaś Spraw. Wewn. wysłał w tej mierze okólnik do województw

Ustawa stemplowa obejmuje uregulowanie opłat paszportowych, dlatego mówca sądzi, że nie

należy obecnie zatwierdzić części ustawy stemplowej, a raczej przyspieszyć pracę Komisji nad ustawą stemplową.

W dyskusji nad wnioskiem podkomisji zabierali głos: p. **Sanioja** (Wyzw.), który bronił projektu podkomisji i sprzeciwiał się jakiemukolwiek kontyngentowaniu ilości paszportów.

Pos. **tow. Moraczewski** żądał, ażeby paszporty emigracyjne (jednostronne) wolne były od wszelkich opłat. Również kilkudniowe przepuski graniczne powinny być od opłaty zwolnione, co najwyższej można żądać zwrotu kosztów druku. Nie należy kontyngentować paszportów zagran. dla celów naukowych, kuracyjnych, społecznych i na zjazdy międzynarodowe. Natomiast paszporty w celach handlowych powinny być ograniczone (skontyngentowane). Mówca jako wniosek stawia projekt nowej ustawy.

Pos. **Osiecki** (Piast) chce pozostawić Rządowi określenie wysokości opłaty paszportów zwykłych i ulgowych, natomiast sprzeciwia się jakiemukolwiek kontyngentowaniu.

Pos. **Lypciewicz** (Wyzw.) oraz **dr. Rosmarin** oświadczają się za projektem tow. Moraczewskiego. W głosowaniu nad projektem p. Osieckiego i tow. Moraczewskiego Komisja się rozdzieliła na 11 głosów za jednym i 11 za drugim.

Rostrzygł przewodniczący, p. **Byrka**. Uchwalono większością art. 1 w myśl projektu p. Osieckiego, pozostawiając określenie opłat Rządowi. Wolne od opłat są paszporty dyplomatyczne, dla migrantów (wniosek tow. Moraczewskiego), paszporty i świadectwa dla osób poszukujących pracy.

Art. 2 uchwalono w myśl projektu tow. Moraczewskiego. Opłaty od paszportów w celach handlowych i przemysłowych wynoszą 25 złotych.

Art. 3 uchwalono w myśl projektu tow. Moraczewskiego. Opłaty od paszportów w celach naukowych, kuracyjnych dla osób niezamożnych, o ile kuracja niezbędna zagranicą, dla celów społecznych, na zjazdy międzynarodowe, na zawody sportowe i t. p. — 20 złotych.

Art. 4. Kilkudniowe przepuski graniczne kosztować będą 50 groszy.

Art. 5. O kontyngencie paszportów handlowych, upadł.

Ograniczono czas trwania ustawy do końca roku 1924.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Oświatowej z kilku stron zaatakowano ministerjum oświaty, że nie odpowiada na interpelacje, zgłoszone na Komisji, że nie ujawnia inicjatyw ustawodawczej i nie komunikuje się z komisją.

Komisja zwróciła się do ministra, aby przybywał na Komisję.

Nowe do ustawy z 26 września 1922, dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych referowała pos. **Sokolnicka**. Nowela wprowadza znaczne zmiany. Po przemówieniu kilku mówców, wybrano podkomisję, celem przygotowania materiału i przedłożenia w ciągu tygodnia Komisji sprawozdania.

W skład podkomisji weszli: **tow. Z. Piotrowski**, **Langer** (Wyzw.), **S. Kozicki** (Ukr.), **Dubiel** (Piast), **Mierzejewski** (Z.L.N.), **Kujawski** (Ch. D.), **Al. Nowicki** (Ch. D.), **Cieplak** (Zw. Chł.).

Podkomisja zbierze się na posiedzenie w środę rano.

KOMISJA DLA ZBADANIA NIEPORZĄDKÓW W MENNICY I W URZĘDZIE PROBIERCZYM.

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem p. **Jerzego Michalskiego** podkomisja dla zbadania nieporządków w urzędzie probierczym i w mennicy.

Po referacie pos. **tow. Pączka** wywiązała się dyskusja, w czasie której wszyscy członkowie Komisji uznali za konieczne dokładne zbadanie organizacji urzędu probierczego i dokładne zbadanie spraw związanych ze zbiórką na Skarb Narodowy oraz sam Skarb.

W rezultacie nakreślono w ogólnych zarysach metody postępowania Komisji.

KOMISJA ROLNA.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji rolnej zostały przyjęte niektóre poprawki senatu w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników.

Przyjęto w drugim czytaniu ustawę o sprzedaży gruntów na podatek majątkowy z ordynacji.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w środę dn. 11-go czerwca.

Kronika polityczna.

KOMUNIKAT MINISTERJUM SPRAW WOJSKOWYCH.

Ministerjum spraw wojskowych rozesało komunikat w sprawie katastrof lotniczych, w którym nie znajdujemy wystarczającego oświetlenia przyczyny nieszczęśliwych wypadków ze względu na bijąca w oczy sprzeczność. Z jednej strony bowiem ministerjum twierdzi, że z wyjątkiem jednego śmiertelnego wypadku w 1922 r., kiedy winę z całą pewnością poniosła fabryka „Plage i Leskiewicz”, we wszystkich innych katastrofach zachodziły błędy pilotowania, które były przyczyną nieszczęścia. Tymczasem o kilka wierszy dalej komunikat oświadcza, że komisja odbiorcza wojskowa skonstatowała przy odbiorze nowych aparatów z fabryki „Plage i Leskiewicz” w pierwszych dniach maja, a więc przed ostatnią katastrofą, braki w motorach. Zatem były uzasadnione alarmy prasy, że fabryka dostarcza niedbale zmontowane płatowce i że pewnie istnieje między tym a katastrofami węzeł przyczynowy.

Ministerjum tego przyznać nie chce, ale głośne odwołanie podejrzeń od fabryki, zwłaszcza wobec sprzeczności w komunikacie, nie ma żadnego znaczenia.

W RUMUNJI REWOLUCJI NIEMA.

Poselstwo rumuńskie nadsyła następujący komunikat: Poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomościom, podanym przez niektóre agencje telegraficzne o rzekomej rewolucji, jaka miała wybuchnąć w Bukareszcie pod kierunkiem gen. Averescu, który miał skłonić króla i prezesa Rady ministrów Bratianu do ustąpienia.

Najzupełniejszy spokój panuje w Rumunji. Gen. Averescu przewodniczył jedynie w niedzielę na kongresie swej partii. W czasie zebrania panował bezwzględny spokój. Nie było żadnych manifestacji ulicznych.

TELEGRAMY.

Votum zaufania dla rządu Marxa.

Berlin, 6 czerwca. (P. A. T.). — Wniosek niemieckich narodowców, wyrażający nowemu rządowi votum nieufności, odrzucono 239 głosami przeciwko 194. Bawarska partia ludowa głosowała za wnioskiem stronnictw koalicyjnych, który przyjęto 247 głosami przeciwko 183.

WNIOSEK PARTJI RZĄDOWYCH.

Berlin, 6 czerwca. (P. A. T.). — Wniezione przez frakcje, wchodzące w skład nowego rządu, wnioski do parlamentu, brzmiały: Przechodząc do porządku dziennego nad wszystkimi innymi sprawami, sejm zgadza się ze złożeniem przez rząd oświadczeniem, stwierdzającym, że opinia rzeczoznawców jest praktyczną podstawą do szybkiego załatwienia sprawy odszkodowań.

PRZEMÓWIENIE STRESEMANN.

Berlin, 6 czerwca. (P. A. T.). — Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przemawiał minister spraw zagranicznych Stresemann, polemizując z wywodami nacjonalisty hr. Westarpa. Minister odrzucił zarzu-

Sytuacja polityczna we Francji.

PRZEBIEG KONFERENCJI MILLERANDA Z HERRIOTEM.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). W czasie pobytu Herriota w pałacu Elizejskim Millerand przypomniał w ogólnych liniach zewnętrzną i wewnętrzną sytuację polityczną Francji i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. Wymiana poglądów nie ujawniła żadnej różnicy co do programu obu mężów stanu. Gdy Herriot poruszył sprawę kryzysu na stanowisko prezydenta, Millerand oświadczył, że nie mógłby się zgodzić na badanie tej sprawy, na której postawienie nie pozwala mu poczucie własnej godności. Prezydent zaznaczył, że powołany do sprawowania stanowiska prezydenta na okres 7-miu lat, uważa za swój obowiązek pozostać na swym stanowisku do czasu legalnego wygaśnięcia powierzonego mu mandatu. Herriot odpowiedział poprostu, że nie sądzi, aby mógł osobiście przyjąć misję ofiarowaną przez Milleranda.

MILLERAND NARADZA SIĘ.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). Millerand rozpoczął narady z osobistościami politycznymi w celu zasięgnięcia ich opinii w spra-

Strajk kolejowy w Anglii.

CZĘŚCIOWY STRAJK KOLEJOWY.

London, 6 czerwca. (P. A. T.). — Częściowy strajk kolejarzy rozszerzył się i na prowincję. Minister pracy, omawiając w izbie sprawę strajku kolejowego, oświadczył, że udzieli ochrony tym, którzy będą chcieli w dalszym ciągu pracować, a jednocześnie

Powstanie w Albanii.

PROWIZORYCZNE RZĄDY.

Rzym, 6 czerwca. (P. A. T.). — Według doniesień z Białogrodu, powstańcy dotarli już do rzeki Matik. W Skutari utworzył się rząd prowizoryczny pod przewodnictwem prof. Uracuechi. W Valonie utworzył się rząd pod przewodnictwem Monsignora Fanoli.

MORDERSTWA POLITYCZNE.

Ateń, 6 czerwca. (P. A. T.). — Powstańcy albańscy zamordowali prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego Frassari'ego i prezesa komisji, która ubiegłego miesiąca zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją.

STANOWISKO RZĄDU S. H. S.

Białogrod, 6 czerwca. (PAT). Wczoraj

Konferencja angielsko-rosyjska

LITWINOW ZAMIAST RAKOWSKIEGO.

London, 6 czerwca. (P. A. T.). — Obecnie już ustalono, że plenarne posiedzenie konferencji angielsko-rosyjskiej odbędzie się dopiero po przybyciu Litwinowa do Londynu. Przepuszczając, że Litwinow zajmie miejsce Rakowskiego, który udaje się do

Zdaje się być jasne, że te fałszywe wiadomości, po przesadnych wiadomościach, jakie krążyły w prasie o wybuchu w Bukareszcie jednego składu amunicji, stanowią część kampanii tendencyjnych pogłosek, rozpowszechnianych przez nieprzyjaciół Rumunii i spekulantów giełdowych. (P.A.T.).

POSEŁ POST U P. GRABSKIEGO.

Wczoraj premier Grabski przyjął posła austriackiego p. Posta, który wyraził Rządowi polskiemu podziękowanie za gorące zainteresowanie się osobą kanclerza prałata Seipla, ofiary zbrodniczego zamachu.

Jednocześnie poseł Post zakomunikował p. premierowi ostatnią odebraną z Wiednia wiadomość, jakoby w stanie zdrowia kanclerza nastąpiło pogorszenie.

ty zbytniej uległości Niemiec wobec zagranicy. Rząd Rzeszy gotów jest przystąpić do zbadania kwestji winy za wybuch wojny światowej. Nie chodzi — mówił Stresemann — o to, czy my jesteśmy przekonani, lecz należy przekonać świat o naszej niewinności. Zadaniem rządu jest odparcie twierdzenia, iż Niemcy wywołały wojnę światową. Poza to rząd niemiecki starać się będzie, aby i inne państwa swoje archiwa otworzyły dla wyjaśnienia wybuchu wojny. Następnie minister omawiał politykę wewnętrzną Rzeszy. Układy z M. I. C. U. M. wygasają w dniu 15 czerwca. Przedłużenie ich może nastąpić po przyjęciu planu ekspertów. Stresemann zaznaczył dalej, że nie należy łudzić się co do usposobienia państw zwycięskich wobec Niemiec. Odnośnie do kwestji zagłębia Ruhry — mówił minister — Niemcy mają przeciwko sobie świat cały, nawet rząd angielski podziela stanowisko Francji. Dlatego też zaniechanie biernego oporu było rzeczą konieczną.

wie wyznaczenia przyszłego prezesa rady ministrów.

POSIEDZENIE KARTELU LEWICY.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). Przywódcy kartelu lewicy odbyli dziś rano w pałacu Bourbon'skim tajne posiedzenie, w czasie którego ujawnili się dwa prądy: pierwszy — na rzecz interwencji grup lewicowych w izbie, celem podania pod głosowanie wniosku socjalistów, domagającego się codziennych posiedzeń izby oraz utworzenia tymczasowej komisji finansowej, która uchwalałaby pewne kredyty nawet wtedy, gdy rząd nie zostanie jeszcze utworzony. Druga grupa zalecała tymczasowo zajęcie stanowiska wyczekującego.

WNIOSEK KOMUNISTYCZNY.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). Komuniści złożyli w izbie deputowanych wniosek domagający się aby obie izby wypowiedziały się wyraźnie w sprawie ustąpienia prezydenta republiki. Painlevé oświadczył, że wniosek ten sprzeciwia się konstytucji i nie może być poddany pod głosowanie. Posiedzenie izby odroczone do jutra.

postara się o doprowadzenie do zlikwidowania konfliktu.

STRAJKUJĄCY KOMUNIZUJĄ.

London, 6 czerwca. (P. A. T.). — Komunikat partii pracy, omawiający sprawę strajku na londyńskiej kolei podziemnej, zarzuca komitetowi strajkowemu tendencje komunistyczne.

podczas przyjęcia przedstawicieli dyplomatycznych państw zainteresowanych sprawą wypadków w Albanii, minister spraw zagranicznych Ninczicz przedstawił stanowisko rządu S. H. S. w tej sprawie, oświadczając, co następuje: Rząd SHS śledzi bacznie wypadki, rozgrywane się w Albanii, uważa jednak, iż mają one charakter zajęć wewnętrznych. Rząd SHS jest przekonany, iż regencja i rząd Tirany odmówią zwycięstwo. W dalszym ciągu swego oświadczenia Ninczicz wyraził zaufanie dla akcji, mającej na celu przywrócenie sytuacji normalnej w Albanii, i zaznaczył, że zdaniem rządu białogrodzkiego interwencja obca w sprawach wewnętrznych Albanii byłaby niewłaściwa.

Paryża, aby podjąć rokowania z rządem francuskim.

W Zagłębiu Ruhry.

Berlin, 6 czerwca. (P. A. T.). — Dzieniki donoszą z Essen, że praca w wielkim przemyśle nadreńskim i w Westfalji, która, z powodu braku węgla, była dotychczas wstrzymana lub ograniczona, zostanie w tych dniach podjęta na nowo.

Z powodu ograniczeń imigracyjnych dla Japończyków.

BOJKOT AMERYKANÓW.

London, 6 czerwca. (PAT). „Daily Mail” donosi, że w Kobe dwóch japończyków popełniło samobójstwo na znak protestu przeciwko amerykańskiej ustawie imigracyjnej. Dalej podaje dziennik, że wzburzenie w całej Japonii wzrasta. W kilku miejscowościach powstały stowarzyszenia, propagujące bojkot towarów amerykańskich. Niektóre sklepy w Tokio wywiesiły ogłoszenia, że nie sprzedają wcale towarów amerykańskich. Kilku lekarzy z Tokio zapowiedziało, że nie będą leczyli amerykańskich. Misjonarze amerykańscy otrzymują listy z pogrózkami.

Przed konferencją Małej Ententy

Praga, 6 czerwca. (PAT). „Prager Presse” dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że praska konferencja Małej Ententy odbędzie się w dniach od 6-go do 10-go lipca z udziałem ministrów spraw zagranicznych Nipczicza, Duci i Benesza. Program konferencji będzie bardzo obszerny, a mianowicie wymiana zdań będzie dotyczyła wszystkich spraw aktualnych w zakresie polityki międzynarodowej, a w szczególności kwestji Europy Środkowej, sanacji finansowej Węgier i Austrii, stosunków Małej Ententy do Rosji i do mocarstw zachodnich, współpracy państw Małej Ententy w zakresie polityki ekonomicznej i wreszcie bieżących spraw z zakresu działalności Ligi Narodów.

Zerwanie rokowań w sprawie Mossulu

Konstantynopol, 6 czerwca. (P. A. T.). — Konferencja angielsko-turecka w sprawie Mossulu została zerwana. Turcy nie godzą się na interwencję Ligi Narodów.

Kongres socjalistów szwedzkich

Sztokholm, 6 czerwca. (PAT). Dziś pod przewodnictwem Brantinga otwarty został 12 kongres stronnictwa socjal-demokratycznego. Program kongresu obejmuje kwestje przemysłu z punktu widzenia demokracji i szeregu spraw, odnoszących się do organizacji stronnictwa. „Socjaldemokraten” pisze, że wytyczną kongresu jest wzmocnienie stanowiska stronnictwa i ożywienie ruchu robotniczego. W kongresie biorą również udział przedstawiciele stronnictw socjalistycznych Norwegii, Danii, Finlandji, Polski i Belgii.

W Danii

STAUING O POLITYCE RZĄDU.

Kopenhaga, 6 czerwca. (PAT). W związku z 75-ą rocznicą konstytucji duńskiej odbyły się wczoraj w całym kraju meetingi polityczne. Na meetingach tych przemawiali wszyscy członkowie gabinetu duńskiego, prócz ministra spraw zagranicznych, hr. Moltkego. Premier Stauning, przemawiając w Kopenhadze, oznajmił, że już w ciągu lata bieżącego rząd przystąpi do reorganizacji ustawodawstwa podatkowego i do redukcji wydatków na cele wojenne, wypełniając w ten sposób częściowo plany rozbrojenia. Z drugiej strony rząd dążyć będzie do podniesienia pensji emerytom, rozciągnięciu bardziej czynną kontrolę nad bankami, spółkami z ograniczoną poręką i towarzystwami ubezpieczeń. Gospodarka państwowa oparta zostanie na mocniejszych podstawach. W zakończeniu Stauning wyraził nadzieję, że zbliżające się wybory do Izby wyższej potwierdzą wolę wyborców, ujawnioną przy wyborach do Izby niższej. Jeżeli Izba wyższa — mówił premier — stanie w opozycji do woli ludu, wówczas dowie się ona, że konstytucja duńska rozporządza środkami, które zmuszą do szanowania tej woli.

Czasopisma nadesłane.

Ostatni zeszyt za maj, miesięcznika ilustrowanego „AMERYKA” poświęcony jest sprawom samochodowym.

Na treść zeszytu składają się artykuły następujące. Znaczenie automobilizmu — St. Szydelski, Historia samochodu, — Henry Ford o sobie, — inż. Adam Glück — Masowa fabrykacja samochodów w Stanach Zjednoczonych, — A. Tuszynski — Kilką słów o samochodach amerykańskich, — Urozmaicony dział drobiazgów samochodowych. Dalej idą: b. ciekawy artykuł p. Jadwigi Jaholkowskiej o Polakach w Brazylii, A. Rączka, Piegielocie pracy Y. M. C. A. w Polsce oraz bogaty dział Przemysł, Handel i Finanse. Urozmaicono dzieła Nowych Książek i Czasopism, Kroniki oraz opis pożegnania posła St. Zjednoczonych Gibsona zamykają treść zeszytu.

W numerze tym podane są warunki konkursu na nową nazwę dla mies. „Ameryka”.

Zeszyt zdobył kilkadziesiąt ilustracji z oryginalną mapą świata, podającą najnowsze dane statystyczne (za r. 1924) dotyczące rozwoju automobilizmu we wszystkich krajach.

Prenumerata półroczna „Ameryki” wynosi wraz z przesyłką zł. 7.—

Adres Redakcji i Admin.: Warszawa, Nowy-Świat 74 (Pałac Staszycy). Tel. 26-62, Konto w P. K. O. Nr. 7136.

Z Rady Miejskiej

Wygórowane pensje magistrackie. — Podatek od psów. — Komitet rozbudowy.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia Rady od czytano uchwałę specjalnej komisji, normująca pensje prezydium i ławników magistratu. W myśl tej uchwały prezydent miasta będzie pobierał 1250 złotych miesięcznie, wiceprezydenci po 1000 zł. ławnicy po 500 złotych.

Przeciw normie tej, jako zbyt wygórowanej, wystąpił wiceprezes Rady tow. Szpotanski, żądając przeliczenia obecnych pensji prezydium i ławników magistratu na złote po kursie 1 zł. = 1,800,000 mk., tak jak zostały przeliczone pensje urzędników i pracowników miejskich.

Bez dyskusji uchwalono następujące wnioski: w sprawie powiększenia na r. 1923 w budżecie urzędu mieszkaniowego dochodów o sumę mk. 90,000,000 i wydatków o sumę mk. 35,164,451; w sprawie kredytów dodatkowych do budżetu wydziału VI na r. 1923 w wysokości mk. 4,945,643,346; w sprawie powiększenia w budżecie wydziału XVII na rok 1923 kredytów o sumę mk. 30,673,198,694; w sprawie przeliczenia budżetów wydziałów magistratu na r. 1924, zestawionych w markach, na złote; w sprawie rewizji uchwały rady miejskiej dotyczącej statutu o uposażeniach pracowników miejskich.

Dyskusję wywołał dopiero wniosek magistratu w sprawie podatku miejskiego od psów. W myśl tego wniosku posiadacze tych zwierząt będą płacili po 15 złotych rocznie.

Przeciwko wnioskowi wystąpili r.r. Bylewski i tow. Mamczar, z których pierwszy wystąpił z „ustawą kagańcową”, drugi zaś żądał ograniczenia liczby psów w Warszawie i podwyższenia podatku dla osób posiadających ponad jednego psa do 50 zł. za każdego następnego psa. Ten ostatni wniosek został uchwalony.

Uchwalono także wniosek r. Kalinowskiego w myśl którego oprawcy miejscy będą mogli łapać walające się psy bezdomne tylko do godz. 7 rano.

Następnie wszedł na porządek dzienny wniosek magistratu w sprawie statutu komitetu rozbudowy m. st. Warszawy. Komitet ten jest urzędem miejskim, powołanym do życia uchwałą rady miejskiej z dn. 21 czerwca 1923 r.

Do zakresu jego działania należy przeprowadzenie akcji zapobiegania brakowi mieszkań, trybem przewidzianym ustawą w przedmiocie rozbudowy miast.

Wniosek uchwalono z poprawką r. Seydenbeutha, w myśl której komitet składa się z prezydenta miasta i 12 członków, wybranych przez radę miejską.

Z pozostałych punktów porządku dziennego należy wspomnieć jeszcze o uchwalonym wniosku magistratu w sprawie przekazania miastu gruntów państwowych w różnych dzielnicach Warszawy na urządzenie projektowanych parków, bulwarów i zieleni. Przy tej okazji tow. Mamczar podniósł wręcz rozpaczyliwy stan pod względem zadrzewienia przedmieść stołecznych. Klasycznym przykładem tego jest choćby taka Wola, której mieszkańcy w braku jakiegokolwiek parku lub bodaj skłewki za miejsce przechadzki obierają sobie tamtejszy cmentarz prawosławny.

Bezprawia policji w Grodnie.

Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spoż. komunikuje nam:

W młynie Kossowskiego w Grodnie robotnicy, nie mogąc znieść dłużej straszliwego wyzysku, zażądali poprawienia warunków płacy.

Termin, od którego miały obowiązywać nowe płace, wyznaczono na 3 b. m. P. Kossowski nie raczył nawet odpowiedzieć robotnikom na ich żądania natomiast dn. 3 b. m. wezwał do młyna policję, która zmusza robotników do pracy.

Ponieważ w młynie pracują 3 zmiany, policja nie pozwala robotnikom opuszczać pracy, aż do przybycia nowej zmiany.

Od dłuższego czasu trwa strajk również w fabryce Jaffego, która nie chce iść na żadne ustępstwa. Władze miejscowe zarządziły stały posterunek policyjny przy fabryce, który szkanuje strajkujących.

Protestujemy kategorycznie przeciwko używaniu policji przeciwko strajkującym robotnikom. Policjant w demokratycznym państwie winien być stróżem bezpieczeństwa, a nie narzędziem w rękę kapitalisty do łamania strajków.

Żądamy wycofania policji z młyna Kossowskiego i fabryki wódek Jaffego w Grodnie.

Prowincja.

WOŁOMIN.

Dnia 1 czerwca r. b. odbył się na rynku wiec, na którym przemawiał tow. poseł Dobrowolski o obecnej sytuacji ze specjalnym uwzględnieniem sprawy kryzysu gospodarczego. Po referacie zadawano pytania, na które referent odpowiadał wy-czerpująco. Pomimo wyzwania przeciwników by z bierali głos (a było kilku chętników na wiecu, z samym p. Jaxa - Chamcem na czele) żaden z nich głosu nie zabrał, ale wobec wezwań, czempredzej ulotnili się z wiecu, wraz z p. Chamcem. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego” oraz okrzykami na cześć P. P. S. i tow. posła Dobrowolskiego.

Po wiecu w lokalu miejscowej dzielnicy P.P.S. odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru. Z ramienia Egzekutywy O. K. R. Warszawa Podmiejska tow. poseł Dobrowolski wręczył sztandar prze-

wodniczącemu dzielnicy, tow. St. Świrczakowi. Z ramienia Komitetu Partyjnego Dzielnicy przemawiał tow. Pryliński, przyrzekając walkę aż do zwycięstwa, o urzeczywistnienie ideałów socjalistycznych, w myśl hasła, wypisanego na sztandarze: „choć wielu padnie, lecz przyszłość nasza”.

Chór młodzieży zakończył uroczystość odśpiewaniem „Czerwonego”.

TUROBIN.
(Kor. własna).

Dn. 1-go czerwca odbył się wiec P. P. S. na rynku w Turobinie — miasteczku położonym o 35 kilometrów od Krasnegostawu. Poraz pierwszy ludność miejscowa brała udział w wiecu socjalistycznym. Zagaił tow. Ajmenkiel, a obszerne przemówienie o sprawach politycznych i gospodarczych, wygłosił tow. poseł J. Niski, dając jednocześnie rozmaite wyjaśnienia na szereg zapytań Obecni włościanie i robotnicy rolni mówcy obdarzyli oklaskami. Poczem do tow. Niskiego zgłosiła się delegacja rzemieślników z gminy starozakonnych, których sąbotowali ortodoksi, nie chcąc przyjąć protestów na niesprawiedliwe przeprowadzenie wyborów do gminy żydowskiej. Tow. poseł Niski interwenjował w tej sprawie i skargi zostały przez ortodoksów przyjęte.

LINGNOWY.

(pow. Gniewski, na Pomorzu).

W dn. 2 maja w obozisku tułosej odbył się wiec P. P. S., na który przybyło z okolicznych folwarków około 700 robotników i robotnic rolnych. Wiec był dalszym ciągiem wiecu, który rozbił przed 2 tygodniami przodownik Busz, nie dając przemawiać tow. Zwolińskiemu.

Na wiecu w dn. 2 maja tow. Daroszewski przedstawił zgromadzonym program P. P. S., oraz obszernie omówił obecną sytuację, nawołując zebranych do głosowania na listy P. P. S. przy wyborach do Rad Miejskich, Kas Chorych, Sejmu.

Następnie przemawiali jeszcze tow. tow. Zwoliński i Hildebrandt. Przemówienia przyjęte zostały owacyjnie przez zebranych. Przy końcu uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie posłom z P. P. S. za obronę spraw robotniczych. Rozchodzono się ze śpiewem „Czerwonego”.

Także wiec polityczny odbył się we wsi Walichnowy Małe (powiat Gniewski) przy udziale robotników i robotnic z okolicznych folwarków. Mimo deszczu, przybyło do 400 osób. Po referatach, wygłoszonych przez tow. tow. Daroszewskiego, Zwolińskiego i Hildebrandta postanowiono łączyć się w szeregi P. P. S. i klasowe Związki oraz uchwalono taką samą rezolucję jak w Lingnowy. Ruch socjalistyczny i zawodowy na Pomorzu stale się rozwija, potrzeba tylko częstych zebrań w każdym zakątku Pomorza.

Głosy czytelników.

Bezprawne wyrzucenie na bruk!

Mieszkałymi w domu przy ul. Podwałe 40, w mieszkaniu złożonym z pokoju i kuchni które szwagier mój, Czerniakowski Władysław zajmował od lat 6, jako sublokator. Gdy właściciel całego mieszkania wprowadził się, właścicielka domu chciała nas również pozbyć się z zajmowanego przez nas pokoju z kuchnią i uzyskała w ub roku wyrok zupełnej eksmisji. Ponieważ komornik wyrzucił nas wówczas z pokoju i pokój opieczętował, zostaliśmy w kuchni i tam mieszkaliśmy od ubiegłego roku (razem 8 osób). Właścicielka domu, chcąc pozbyć nas się również i z kuchni, wniosła ponowną skargę do sądu, zarzucając nam iż zerwaliśmy pieczęcie z pokoju i kuchni, co było zupełną nieprawdą. Uzyskany powtórnym wyrokiem przewidyje eksmisję z pokoju, o kuchni w wyroku tym nie wspomniano. W każdym razie od wyroku apelowaliśmy i sprawa została wyznaczona na 7 lipca.

Tymczasem już we wtorek przyszedł komornik, który otworzył mieszkanie w naszej nieobecności i wyrzucił z kuchni nasze rzeczy, które zabrano do piwnicy. Wczorajem dostaliśmy się do naszej kuchni za właścicielką domu i zostaliśmy tam. W środę przychodził kilkakrotnie przodownik, domagając się, abyśmy się usunęli, a w czwartek przyszli policjanci w liczbie 30 — 40 ludzi, z komisarzem na czele; siłą wyrzucili nas z kuchni, (nie chcieliśmy iść, bo nie mamy dachu nad głową) przytem kilku, z nich (starszy przodownik 89 i posterunkowi Nr. Nr. 508 i 572) wykrecali nam ręce, siostre chwycili za gardło itp. i siłą zaprowadzili nas do komisariatu. Zostałem oskarżony z art. art. 142, 216 i 530 U. K. i dopiero po jakimś czasie uwolniono mnie za zobowiązaniem, iż stawię się na wezwanie.

Zostaliśmy wszyscy na bruku, pomimo, iż na skutek skargi apelacyjnej, sprawa ma się rozstrzygnąć ostatecznie dopiero w dn. 7 lipca.

Urbaniski Bolesław.

Lichwa w lombardzie.

Lombard akcyjny na Placu Wawreckim pobiera od pożyczek 12%, wyrażnie dwaście procent miesięcznie! Wtedy gdy banki od kredytów wekslowych pobierają 3 do 4% miesięcznie, lombard na Pl. Wawreckim ma czelność od kredytów rzeczowych, więc bez ryzyka, pobierać 12%!

Dlaczego odnośne władze tolerują to?

Czytelnik.

Skarga woźnych państwowych.

Woźni państwowi przesyłają nam list, który w streszczeniu podajemy:

Woźni Najwyższego Trybunału zamiatają kolejno ulicę Zwizek woźnych zwracał się do p. prezesa trybunału z prośbą o skasowanie tej pracy, jednak prośba ta nie odniosła skutku. Woźni protestują przeciw rozporządzeniu p. naczelnika Zawielńskiego, gdyż zamiatanie ulicy nie należy do nich — i u nas woźni nigdy tego nie robili.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—6.05
Funt angielski za 1—22.37 i pół
Florenty holend. za 100—193.95
Kor. czesko-słow. za 100 15.25
Franki szwajc. za 100—91.15
Korony austriac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—22.52 i pół
Franki belgijskie za 100—22.78

Ruch robotniczy z życia partji

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W środę dn. 11 czerwca r. b. o godz. 7 wiec. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozol. 6) odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie SYTUACJI GOSPODAR-CZEJ. Proszeni są o przybycie członkowie W. O. K. R. Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania P. P. S. z fabryk i Zw. Zawodowych.

WIELKI WIEC W SPRAWIE BEZROBO-CIA.

Dnia 13 czerwca 1924 r. (w piątek) o godz. 6 pp. w podwórzu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się WIELKI WIEC w sprawie bezrobocia.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny Piłacki.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków zawodowych.

We wtorek dnia 10 b. m., o godz. 7 wiec. w lokalu Zw. zaw. rob. przem. metalowego, Leszno 53, odbędzie się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład warszawskiej Rady zawodowej.

Na porządku dziennym sprawa bezrobocia. Zarządy związków proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Ze Zw. Włóknistego. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiec. w lokalu Związku, Wolska 54, odbędzie się zebranie Zarządu Związku wraz z delegatami fabryk. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

Rejestracja pobawionych pracy robotników przemysłu drzewnego. Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego, Oddział Warszawa II, rejestruje swych bezrobotnych członków i wszystkich robotników drzewnych, pozostających bez pracy, codziennie od 7 do 9 wiec.; w niedziele zaś i święta od 11 do 1 w południe — w lokalu swym przy ul. Chłodnej 10

Rejestracja pobawionych pracy robotników przemysłu skórzanego. Zw. Zaw. Rob. Przem. Skózanego rejestruje swych bezrobotnych członków i wszystkich robotników skórzanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach: 11 — 1 w poł. i 5 — 7 wiec., w lokalu swym przy ul. Leszno, 53 (wejście od ul. Ogrodowej wprost Białej).

Zakończenie strajku dozorców w Łodzi. Strajk dozorców domowych w Łodzi został zakończony. Obie strony podpisały umowę.

Ostrzeżenie przed emigracją na Kubę.

Wydział Emigracyjny przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce (Filja II, Dzielna 33 m 3) ostrzega robotników - wychodźców przed emigracją na wyspę Kubę. Klimat tamtejszy jest zupełnie nieodpowiedni dla mieszkańców naszych stron. Upały są straszne. Robactwo kasa tak, że ciało wprost puchnie. Przemysłu i rolnictwa prawie niema, więc robotnikowi jest bardzo trudno wystarać się o pracę. Praca pod gołym niebem dla Europejczyka prawie niemożliwa z powodu upałów. Zarobki są marne. Związków zawodowych — za wyjątkiem kolejarskiego — nie ma. Ustawy ochrony pracy także niema. Tużyły zły się odnoszą do imigrantów z powodu wypadków łamistrajkostwa ze strony tych ostatnich. Ludna jest nadzieja przedostania się przez Kubę do Ameryki. O zaliczenie do kwoty polskiej można wszcząć starania dopiero po 2-ach latach, ale o uzyskaniu wizy niema mowy, bo pierwotnie ma się emigracji, międzykajacy w samej Polsce. Je-chać zaś poza kwotę można dopiero po upływie lat pięciu.

ZE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTUNIOWEGO.

Związek Robotników Przem. Tytuniowego komunikuje:

Administracja prywatnych fabryk tytuniowych nie jest zaliczona do kategorii robotników, którym przysługuje prawo do odszkodowania z tytułu skupu fabryk prywatnych przez Monopol. Związek nasz kilka razy zwracał się do Generalnej Dyrekcji Monopoli Tyt. w tej sprawie i stoi na tym stanowisku, że wszystkim pracującym bez względu na wykonywaną przez nich pracę winno być odszkodowanie wypłacone, o ile zostaną pozabawieni pracy. Odpowiedziano nam, że w Ustawie o Monopolu niema wzmianki o pracownikach umysłowych, a tylko robotnikach.

Administracja na własną rękę prowadzi akcję w sprawie odszkodowania. W tym celu zwołuje zjazd na czerwiec do Warszawy. Nie pisalibyśmy w tej sprawie, gdyby nie usiłowania panów inicjatorów zjazdu wprowadzenia w błąd mechaników, którzy należą do naszego Związku. Rozsyła się mianowicie listy, podpisane przez niejakiego Da-

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

Na bogatą treść Nr. 5

Robotniczego Przeglądu Gospodarczego

składają się artykuły:

S. Lewicki — Anarchja cen. K. Pużak — Nowa ustawa o ochronie lokatorów. Dr. I. Kaszubski — Z powodu projektu nowelizacji ustawy o Kasach Chorych. Wł. Ławiński — O Naczelną Izbę Gospodarczą. J. Staniecki — Pierwszy budżet rządu Labour Party.

Przegląd: Życie gospodarcze. Z ruchu zawodowego i spółdzielczego w Polsce i zagranicą. Płace i zarobki. Z prac ustawodawczych.

Cena 1 egz. 40 gr. Prenumerata roczna 4 zł.

wida Sobola, do mechaników fabryk na Kresach z prośbą o nadsyłanie składek i wzięcie udziału w zjeździe administracji, gdyż jakoby mechanikom nie przysługiwało prawo do odszkodowania i stąd powinni działać wspólnie z urzędnikami fabrycznymi.

Są to wierutne plotki, gdyż jak wyjaśnia Generalna Dyrekcja Monopoli Tyt. mechanicy są zaliczeni do kategorii robotników bez względu na to, czy pobierają płacę miesięczną, czy tygodniową i wobec tego otrzymują 6-miesięczne odszkodowanie narówni z innymi robotnikami. Jeżeli zaś inicjatorzy zjazdu administracji wtrącają się do nieswoich spraw, gdyż mechanicy należą do ogólnego Związku Robotników Tytuniowych, i mają w głowie kłamliwymi wiadomościami, to mają w tem ukryty cel. Chodzi mianowicie o nadanie większej powagi zjazdowi, a powtóre o rozbiicie klasowego związku. Zjazd organizowany jest pod egidą Polskiego Zjednoczenia Zawodowego (N. P. R.), które chyba zachłyśnie się, broniąc żydów, jako że urzędnicy administracji i mechanicy na Kresach są przeważnie żydami.

Mechanicy nie powinni dać się wprowadzić w błąd przez oszustów zjazdowych.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 11 rano, w gmachu Cyrku, Ordynacka 1 odbędzie się wielki koncert przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy. Bilety od 1 — 6 milionów nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 10 — 1 i 5 — 7 wiec.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Związek Przem. Włóknistego w Państwie Polskiem zł. 250. Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Włóknistego w Łodzi zł. 100. Pracownicy drukarni, Wawerska 15, gr. 65. Prac. Referatu Robót Doraźnych na Wiśle zł. 37 gr. 72. V Oddział Straży Ogniowej za kwiecień i maj zł. 22 gr. 22. Dr. Adler zł. 5 gr. 55. Dr. Domaardzki zł. 10. Za pocztówki zł. 2 gr. 22. Tuowicz na listę 205 zł. 11 gr. 11. Na listę 145 zł. 40 gr. 37. Posłowie i senatorowie w Sejmie, składka miesięczna, zł. 261. Z puszek restauracji hotelu Brühlowskiego zł. 15. Z puszek restauracji hotelu Brühlowskiego zł. 64 gr. 18. Ejsmont za czerwiec zł. 3.

NARATY

o 30% taniej
na bardzo dogodnych warunkach
wykwilne Okrycia damskie, kostiumy,
ubioru męskie oraz manufaktura
f. „GOLDHAFT”
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

BACZEWSKIEGO

LIKIERY:

Abricotine
Cherry
Curaçao triple sec
Griotte
Menthe glaciale
Orange sec sec
SOVERAIN

UWAGA!

Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych jedynie

niezawodnych środków
TANATOL'u przeciw karaluchom i prusakom

ORWIN'u przeciw myszom i szczurom

MOGIL'u przeciw pluskwom

a przekonacie się że są najsukuteczniejsze
W użyciu od 1911 r. w kraju i zagranicą
Lab. Chem. Kosm. J. SROCYŃSKI i S-ka
Warszawa, Złota 23, tel. 65-11.

Czyściec obuwi najlepszą pastą do obuwia

ROBOTNICZY!

„LECH“

Żądać wszędzie!

Wytwórnia chemiczna pasty do obuwia „LECH“ oraz innych artykułów chemicznych
K. Włodarczyk i S-ka Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Hoża 45, telef. 504-03.

Za każde 2.500.000 dajemy towaru za 10.000.000 mk.
NARATY na spłaty długoterminowe Okrycia damskie, Ubioru męskie
Materiały bławatne i bielizniane
„POLSZYK“ Niecała 2, tel. 295-08.

OBUWIE najnowszymi fasonów: męskie, damskie i dziecięce
na RATY i za gotówkę
St. COMPA, Podwale 22 tel. 199-07.
Uwaga! Dla P.P. Wojskowych i Policji w wielkim wyborze buty z cholewami.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,0, najniższa 11,5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, ocieplenie, słabe wiatry miejscowe.

Pobory emerytów. Min. Skarbu wydało na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 9 maja r. b. polecenie wszystkim Izdom Skarbowym, aby tym emerytom, funkcjonariuszom państwowym, względnie zawodowym wojskowym oraz wdowom i sierotom po nich, których zaopatrzenie nieprzeznaczono dotąd na punkty obliczeniowe według ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r. — wypłacić za maj pensję jako zaliczkę (tak jak i za kwiecień) na rachunek ustawowego zaopatrzenia. (v.)

Elektrownia warszawska. Komisja radziecka wystosowała już odpowiedź na zapytanie min. spraw wewn. dotyczące zmiany warunków poprzedniej koncesji w związku z projektem przekazania elektrowni warszawskiej konsorcjum francuskiemu. Komisja potwierdza poprzednie stanowisko władz miejskich w tej sprawie. Chodzi głównie o sposób ustalania cen elektryczności. Min. spraw wewn. żąda, aby była ona zależna od stosunku robocizny do materiałów na podstawie t. zw. klucza. Miasto sądzi, iż w regulowaniu cen elektryczności winien brać udział przedstawiciel magistratu, natomiast M. S. Wewn. jest zdania, iż ustalanie ceny nie powinno być zależne od zarządu miasta. Odpowiedź magistratu jest obecnie przedmiotem narad międzyministerjalnych. Należy mieć nadzieję, iż cała sprawa będzie w krótkim czasie załatwiona i wkroczy na właściwe dla interesów miasta tory. (b.)

O ratunek dla polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku. Senat w m. Gdańska w dn. 8 maja znacznie podniósł opłatę czesnego w politechnice gdańskiej: z 50 guldenów do 400 i tem samem uniemożliwił dalsze studia niezamożnym studentom Polakom w liczbie około 200, jeżeli najdalej do dn. 15 b. m. opłata nie będzie wniesiona.

Tow. im. Adama Mickiewicza, opiekujące się potrzebami kulturalnymi Polaków, zamieszkałych poza granicami politycznymi Rzplitej, podjęło akcję ratunkową i odwołuje się do ogółu polskiego w celu zebrania na d. 15 b. m. sumy 40.000 złotych

Wszelkie ofiary wnoszą się do Banku Handlowego w Warszawie na rachunek: „Tow. im. Adama Mickiewicza — fundusz studentów Polaków politechniki w Gdańsku“

Z Tzw. Pomocy Emigrantom - Ukraińcom. Dn. 13 ub. m. odbyło się organizacyjne posiedzenie Rady Towarzystwa. Na prezesa Rady powołany został mecenas Stefan Dziewulski, na zastępcę prezesa — p.p. Seweryn Ludkiewicz i Leon Wasilewski. Sprawę z dotychczasowej działalności Zarządu zdał p. Artur Śliwiński, poczem rozpoczęła się dyskusja, której przedmiotem były potrzeby emigracji ukraińskiej w Polsce i akcja wśród społeczeństwa polskiego celem zebrania odpowiednich środków. W dyskusji zabierali głos p.p.: Zygmunt Chmielewski, poseł Stanisław Thugutt, rektor Antoni Ponikowski, rektor Mikołowski-Pomorski, mecenas Dziewulski, pos. Jan Dąbski, tow. pos. Ziemięcki, generał Babiński, posłanka Kosnowska, Leon Wasilewski, doktor A. Natanson, L. Tolołocki i inni. Uchwały Rady przekazano do wykonania Zarządowi Towarzystwa

Tegoż dnia w mieszkaniu p. Dziewulskiego odbyło się zebranie towarzyskie członków Tow. Pomocy wraz z przedstawicielami emigracji ukraińskiej. Obecny był były premier rządu Petlury, p. A. Lewicki, generał Salski, p.p. Salikowski, Kowalski, Zolotnicki. Gości ukraińskich imieniem Zarządu T-wa powitał p. Zygmunt Chmielewski, na co dłuższym przemówieniem odpowiedział p. Lewicki, dziękując zebrany za ich stosunek do emigracji ukraińskiej. Wśród ożywionej pogawędki zebranie przeciągnęło się kilka godzin.

Zjazd śpiewaczy. W dniach 8 i 9 b. m. odbył się w Poznaniu wszechpolski zjazd kół śpiewaczych z udziałem około 6000 śpiewaków wielkopolskich, z Pomorza, G. Śląska, b. Kongresówki, Małopolski, Gdańska, Westfalii, a nawet Ameryki. Onegdaj wieczorem odbył się na terenie

targów poznańskich w nowej hali maszyn pierwsze próby produkcji chórów z udziałem około 1000 śpiewaków, przeważnie z Poznania i Katowic. Próby wypadły nader pomyślnie. Należy zaznaczyć, że wybudowana specjalną estradą dla 6000 śpiewaków i że olbrzymia hala może pomieścić ogółem 40.000 słuchaczy.

Drugi Wszechpolski Zjazd Pracowników Przem. Cukrowniczego odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m. i w poniedziałek 16 b. m. w Warszawie w wielkiej sali Stowarzyszenia Techników, ul. Czackiego 3/5. Obrady rozpoczynają się punktualnie o godz. 11-ej przed południem.

WYCIECZKI.

Wycieczka do Gdyni i na Hel. Dzisiaj o godz. 7 m. 15 wiecz. wyrusza organizowana przez Ligę Żegluga Polskiej wycieczka do Gdyni i na Hel. Wycieczka w drodze powrotnej zwiedzi Kartuzy i Tczew, a we wtorek rano powróci do Warszawy.

WYPADKI.

Zamach samobójczy w kmińskim. 20-letnia Władysława Jarecka, zamieszkała we wsi Orzeż, pow. Warszawskim, zbiegła od rodziców swych i przyjechała do Warszawy. Tu Jarecka, będąc zatrzymana z powodu podejrzenia o włóczęgostwo, w poczekalni dyżurnego sprzedawca II komisariatu usiłowała pozabawić się życia przez otrucie się esencją octową. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu. Desperatka podaje, iż przyczyną targnięcia się na życie były nieporozumienia z rodzicami.

Tragedja małżanki. Zamieszkała z mężem w domu Nr 12 przy ul. Łuckiej, 20-letnia Kazimiera Matuska, w celu samobójczym napiła się łygu. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

Morderstwo przez pomyłkę. Z kanału w Bydgoszczy wydobyto do wody zwłoki 16-letniego Kurta Mertinsa, terminatora piekarskiego z Łochowa pow. Bydgoskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, zwłoki poddano oględzinom sądowo-lekarskim i przez obdukcję ujawniono u Mertinsa na głowie ranę śmiertelną, z której to nastąpiła śmierć przed wrzuceniem do wody. Wobec tego ustalono, że Mertins padł ofiarą morderstwa. Wszczęte energiczne śledztwo w kierunku wykrycia mordercy nie doprowadziło dotychczas do ujęcia zbrodniarza, lecz ustalono, że w tym wypadku rozchodzi się o morderstwo z zemsty, ponieważ w karczmie wiejskiej w Łochowie, w której odbywała się zabawa odgrażano się jednemu z uczestników zabawy zabiciemu Mertinsowi uderzając go podobny do tego człowieka, któremu zagrożano zabiciem. Mertins późnym wieczorem wracał do domu i prawdopodobnie przechodząc nad kanałem wpadł w zasadzkę umówionych drabów-mścicieli, którzy ciosem zadany w głowę zamordowali Mertinsa, a dla zatarcia śladów rzucili go do wody, mniemając, że akt zemsty został przez nich wykonany.

Oberwanie się chmury i śmierć dwóch osób. Ponad pow. Horodenka, gm. Stanisławów oberwała się chmura gradowa, która w kilku miejscowościach tego powiatu spowodowała znaczne straty, a nawet śmierć dwóch osób, a mianowicie: w Sukowie w południowej części Obertyna skutkiem oberwania się chmury gradowej bałwan wody zabrały i uniosły chłopca 11-letniego Dymitra Iwanika, pasącego w polu bydło, którego zwłoki wydobyto z pod namuliu dopiero dnia następnego; również bałwan porwał 16-letnią Marię Zabowską, która uciekała z bydłem do domu. Zwłok dziewczynki nie wydobyto. Poza tem w kilku okolicznych miejscowościach spaliły się domy z dobytekimi oraz koło Obertyna woda pozabierała kilka mostów i nadwyryła duży most na Czernawie w Obertynie.

Z sądów.

Sprawa tow. Kasztelana w Sierpcu.

W dniu 1 maja r. b. na wokandzie sądu okręgowego w Sierpcu rozpatrywano sprawę tow. Bronisława Kasztelana, oskarżonego z art. 368 k. k. za agitację wśród robotników rolnych i nawoływanie do strajku w wrześniu r. ub. Ponieważ adwokat, który miał bronić tow. Kasztelana, odmówił obrony, sąd okręgowy wyznaczył adwokata z urzędu, a był nim zacofany endek, adw. Kułakowski, który nie przyjął od tow. Kasztelana wyjaśnienia sprawy. Tow. Kasztelan wobec tego postanowił sam się bronić.

Po zbadaniu przez sąd świadków: obszarnika Wieliczki i administratora Bieleckiego, którzy złożyli prowokacyjne zeznania, tow. Kasztelan zabrał głos i przekonał sąd o swej prawnej działalności na stanowisku instruktora, przedstawiając przytem odpisy inspektora pracy.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, co bardzo zasmuciło obszarników i miejscową kołtunerję, która z upragnieniem czekała na skazanie tow. Kasztelana.

Teatr i muzyka.

„Lampka oliwna“ Emila Zegadłowicza.

W ubiegłą sobotę wystawiono w teatrze im. Słowackiego w Krakowie „Lampkę oliwną“, tragedję z życia beskidzkiego, pióra Emila Zegadłowicza.

Płynęła ze sceny krakowskiej wielka poezja, ta poezja, która przemawia do serca najprostszym językiem serca i łączy sobie uznaniem tą właśnie czystością uczucia. Głęboki podkład moralny w sensie bezpośredniości i prawdziwości przeżyć bije z każdego słowa tej udrumatyzowanej ballady. Zapach ziemi beskidzkiej z jej dolą i niedolą nie przesłonił pocie widoków odczuwanych ogólnoludzkich: „Lampka oliwna“, mimo treści pozornie lokalnej, nie ma charakteru lokalnego.

Jest to jedna z tych kilku zaledwie sztuk ludowych, przemawiających najczystszym językiem poetyckim, bez jakiegokolwiek domieszki literatury.

Znaliśmy dotąd Zegadłowicza jako poetę, który w balladach swoich doprowadził do najwyższej doskonałości polifonję słowa polskiego. Dzięki „Lampce oliwnej“ odkrywamy w Zegadłowiczu pierwszorzędnego dramaturga, który najprostszymi środkami teatralnymi osiąga niebywale efekty sceniczne. Ta właśnie niewyszukana prostota podbija serca widzów.

Przyjmowano też „Lampkę oliwną“ entuzjastycznie, po każdym akcie wywołując autora.

Scenie krakowskiej należy się pełne uznanie za wprowadzenie do repertuaru „Lampki oliwnej“, która jest wielkim wydarzeniem w polskiej literaturze dramatycznej. Jednocześnie należy żałować, że Warszawa pozwoliła się ubiec Krakowowi w wystawieniu tej pierwszorzędnej sztuki. Znany jest wstręt Warszawy do polskiej twórczości dramatycznej.

Z wykonawców wymienić należy przede wszystkim p. Stanisława Wysocką, znakomitą wykonawczynię roli Hanki i reżyserkę sztuki oraz p.p. Zygmunta Kułakowskiego i Jerzego Chodeckiego.

E. K.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Żydówka“. W roli kardynała wystąpi, po powrocie do zdrowia, p. Sibirjakow. Jutro 2-gi występ artysty, p. Benvenuto Franci w operze „Bal maskowy“.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj wznowienie „Glupiego Jakóba“ Rittnera.

Teatr Letni. Dzisiaj „Naczelnik... to ja“.

Teatr Polski. Codziennie Czerwony młyn“.

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem“.

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki“.

Teatr Wodewil (scena letnia). Codziennie „Pajac“.

Na Raty Okrycia damskie
Kostjumy, ubiory męskie
Wszelkie towary łokciowe i bielizniane.
Kapucyńska 13 m. 2 parter, telefon 503-47.

NA RATY i za gotówkę
Obuwie wykwintne, ubrania męskie, okrycia damskie, bieliznę i t. p. poleca
f. „Centrozakup“
Karmelicka 13 m. 8, w podwórzu na prawo II piętro
telefon 502-27.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 12 czerwca 1924 r. o godz. 10 rano w firmie p. Sawickiego przy ul. Pelcowizna Jabłonowska 6, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż p. Sawickiego oszacowanych na zł. 7694 gr. 95 + koszt. egzek. zł. 272 gr. 11, składających się z urządzenia biurowego i wyrobów szklanych wymienionych w protokole zajęcia na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spłs zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, d. 5.VI 1924-r. KASA CHORYCH m. WARSZAWY
Dyrektor (—)

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ANALIZY na syfilis tryperlin.

Chmiełna 54 (D-rzy med. LIPSCY

wprost Dworca D-rzy med. LIPSCY

„914“ Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakt. 32 lata,

Chor. wener. (wlew. przystępne)

i skórne. Nowy Świat 21.

Przyjmuje 4-7 w. Panie 11-12.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. wener. skór., niemoc płc.

Zielna 11, do 1, 4-7.

ANALIZY krwi (syfilis, moczu (gonokok) i ln. Rymarska № 14. Chem. bakterjolog

Dr. Ch. E. PRÖS b. asyst. przy szpitalu Virchow. Laboratorjum przyjmuje od 9-7, kraw

od 11-2 i 4-7.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeźączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10

przy Wileńskiej. 10-12 4-8.

Teatr Nowości (w ogrodzie). Codziennie „Kawaly amora“ Stolza.

Teatr Praski. Dzisiaj i dni następnych „Rinaldo Rinaldini“, dzieło sceniczne w 8-ciu obrazach M. Senkowskiemu.

Teatr Powyżeczny. Dzisiaj sztuka Sidneya Garrick'a p. t. „Kobieta, która zabiła“.

Teatr im. Fredry. Dzisiaj premiera sztuki Zapołskiej „Zabić“ i groteska „Przypalone mleko“. Ceny miejsc niższe o 40%.

Teatr Stanczyk. Dzisiaj powtórzenie programu „Ele-mele-dudki“ z doskonałym sketchem J. Londona „Zabić“ i groteska „Przypalone mleko“. Ceny miejsc niższe o 40%.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskimi“ na czele.

STANCZYK.

„Ele-mele-dudki“.

Jesteśmy tak przyzwyczajeni do tego, że w „Stanczyku“ trzeba się tylko śmiać, że ze zdziwieniem (ale z przyjemnym zdziwieniem) spotkaliśmy się na premierze z numerem poważniejszym — ba nawet całkiem poważnym, a mianowicie z przeróbką sceniczną z Jacka Londona p. t. „Zabić“.

Piękny ten, pełen myśli głębokich akt dramatyczny, został odtworzony przez p. Warneckiego i p. Zarycką wybornie. Zławszcza p. Warnecki, znany nam dobrze z teatrów szympanowskich, ujął rolę „złodzieja“ z niezwykłą wprost głębokością i tchnął w jego postać tyle prawdziwego tragizmu, tyle wyrazistości, że widzowie pozostali pod prawdziwym wrażeniem.

Z numerów solowych wymienić należy zgrabną parafrazę p. Bukojemskiej, świetną mowę przedwyborczą p. Radlińskiego, jako przedstawiciela P. P. P. (partji poszukującej piłnie pieniędzy) i efektownie wykonany przez p. Kochanowską taniec marynarski. Dużo mniej udane były amerykańskie tańce solowe, których wykonaniu można było wiele zarzucić.

P. Rentgena spotka napewno los tego rycerza z ballady o smoku, który naprzód go zwyciężywszy, szukał go ponownie, pragnąc mu zwrócić wszystkie, oswobodzone ongiś ofiary — 148 dam. P. Rentgen jest ulubieńcem pań (nie tylko), choć jego wszystkie piosenki przeważnie wyrażają żłg o kobietach opinij. Zobaczymy tylko jak owe powodzenie u „dam“ się skończy — a smoka trudno będzie znaleźć w Warszawie.

Wystawiono jeszcze groteskę p. t. „Przypalone mleko“, odznaczającą się dużym humorem i zacięciem.

Ika.

Sport.

R. K. S. „Słona“ — „Orkan“.

Mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy temi drużynami rozegrany będzie na Dynasach dzisiaj, w sobotę, o godz. 4 popoł.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Krzeseła od 3 złotych, stoly dębowe 28, szafy 42, łózka polowe 17, otomany, leżaki, garnitury mebli sprzedaje, używoczyca, daję na rozplaty Przedsiębiorstwo Luśniak, Mokotowska 44.

Maszyny do szycia „Kaspryczkowego“, Hurtowo-Detaliczne — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

OBUWIE dla wszystkich: damskie, męskie niebywalej gwarantowanej dobroci, wyrób własny za gotówkę i na raty poleca: „Adam“, Nowy-Świat 37, w podwórzu.

Płyty zgrane polamane kupuję lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie Instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Portrety z fotografii, tylko przez czerwiec ceny do połowy niższe format 60 na 40 centymetrów z ramą 15 złotych kredkowe. Również wykonyujemy pastelowe i olejne. Zjednoczeni Portreciści Ziota 16.